

Ceny prenumeraty:

bez d/ mu
i dos

z prz
za gr

Numer pojedynczy w
Lwowie i na prowincji:

20 gr.

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanem i w nek. gr. 40, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 8, kupno i sprzedaż słowo gr. 10, matrymonjalne, korespondencje prywatne za słowo gr. 15, dla poszukujących pracy gr. 4. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagranczne o 50 proc. drożej.

o Polskie

Rekopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego w Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w opłatach przedpłaty, odbioru, pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego w Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 22. — Telefon Administracji 14-27. — Telefon Drukarni 14-27.

Marzenia pokojowe.

Liga Narodów jest taką szczególnie- go autoramentu instytucją, pokojową, która bardzo nie lubi, jeśli zbyt dużo mówi się o pokoju. Po spławieniu protokołu genewskiego wydawało się grubym rybem genewskim, że będą miały przez czas dłuższy spokój z kwestią pokoju. To też nowy pokojowy wniosek polski i znacznie bardziej stanowczy wniosek holenderski przyszyły im bardzo nie w porę i nie w smak. Nawet po zmodyfikowaniu pierwotnego brzmienia wniosku polskiego i znacznym osłabieniu go potencjalni Ligi odnoszą się do niego niechętnie.

Jest to dowodem, jak pajęczą delikatną jest sieć pokojowej polityki Ligi Narodów, skoro nawet taka niewinna plotka, jak wniosek polski została uznana za rzecz niebezpieczną. Zdawałoby się, że nikomu nie może zaszkodzić uchwalenie takiej czysto teoretycznej i akademickiej rezolucji, która stwierdza, że „wszelka wojna napastnicza jest i pozostaje zabroniona i że wszelkie środki pokojowe winny być użyte dla załatwienia nieporozumień jakiegokolwiek natury, mogących powstać między państwami”.

A jednak i to się nie podobało. Pp. Chamberlain i Briand postanowili za- bić wniosek polski komplementami i słodkimi słówkami, a p. Stresemann wykretem. Szczerym był tylko delegat włoski, prof. Scialoja, który bez ogródek stwierdził, że projekt polski nie ma praktycznego znaczenia i że daleko mu nawet do tego realizmu, jaki mają odnoszące się do kwestii pokoju postanowienia paktu Ligi Narodów. Powiedział dalej, że jest rzeczą niebezpieczną wysuwać co roku nowe projekty o płatniczym tylko znaczeniu, bo przez takie nierozsądne postępowanie osiągnąć można to, że zniszczy się już dokonane dzieło Ligi Narodów.

Tej ostrej krytyce wniosku p. Sokala — jak głoszą depesze z Genewy — przytakiwał demonstracyjnie p. Chamberlain.

W tym stanie rzeczy zachodzi pytanie, jaki miał cel wniosek polski i jakie jest jego znaczenie?

Otóż cel mógł być tylko jeden: demonstracyjny podkreślenie szczerego dążenia Polski do pokoju i ewentualnie zdemaskowanie kłamliwych emulacji pokojowych pewnych mocarstw. Cel ten nie został jednak osiągnięty, bo Wielka Szóstka przyjęła projekt polski z miną bardzo kwaśną, a p. Stresemann bynajmniej nie skompromitował się z tego powodu, ani też nie został zmuszony do zrobienia czegoś takiego, co choć z daleka przypominało Locarno wschodnie.

Znaczenie wystąpienia polskiego zo stało bardzo rozmaicie ocenione w prasie obcej i polskiej. Przychylny Polsce „Journal de Geneve” napisał wprost o wniosku polskim: „góra porodziła mysz”. Nie tak drastycznie, ale niemniej ujemnie wyraził się o wniosku polskim „Times”, który o- świadcza: „Polska wyświadczyłaby ideom Ligi Narodów lepszą usługę, gdyby jeszcze raz podjęła rokowania z Niemcami, niż gdyby szukała ochro-

NATURALNE BILIŃSKA SZCZAWA ALKALICZNA

najwybitniejsze SODO-LITOWE źródło alkaliczne
utrwała znakomicie wyniki każdej kuracji.
Do nabycia w aptekach i droguerjach.

W gmachu Sejmu wzrasta ożywienie Zjazd posłów. -- Dziś konwent seniorów.

Co będzie przedmiotem obrad sejmowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 września. (zo). Wo- bec zbliżającego się zebrania Izby Ustawodawczej, w gmachu Sejmowym wzrasta ożywienie. Zaczął się zjazd posłów i przewodniczących klubów, który prawdopodobnie jutro odbędzie wspólną naradę. Jutro we wtorek o g. 6-tej popołudniu odbędzie się posiedze nie konwentu seniorów, na którym bę dzie ustalony termin pierwszego posie dzenia sesji nadzwyczajnej i program jej pracy.

Co do terminu pierwszego posiedze- nia Sejmu zdania są rozbieżne. Są tu i ówdzie głosy, aby posiedzenie odby- ło się dopiero po pierwszym posiedze- niu Senatu. Zwolennicy tej koncepcji wysuwają jako argument konieczność załatwienia przez Senat sprawy, która się stała przyczyną zamknięcia sesji letniej, tj. zmiany Konstytucji w kie- runku samorozwiązalności Sejmu. Prze- ciwnicy tej koncepcji podnoszą, że ce- lowość uchwalenia takiego wniosku znacznie osłabła, gdyż kadencja skoń- czy się za dwa miesiące. Niewiadomo zresztą jak Senat ustosunkuje się do tego wniosku. Przyjęcie wniosku w brzmieniu sejmowym jest bardzo wą-tpliwe.

Ze spraw innych, które pozostały go sesji powszedniej, wymienić należy zmianę ordynacji wyborczej, która wo bec opozycji lewicy i mniejszości ra- rodowych nieustannie kuleje i kto wie czy wejdzie na plenum, tem bardziej, że rząd pragnie widocznie trzymać się nadal taktyki nie mieszania się w wal- kę dwóch kierunków i prawdopodobnie nosi się z zamiarem dokonania wybo- rów wedle starej ordynacji. Dalej idzie uchwalenie ustaw samorządowych, któ- re Sejm przyjął już w drugim czyta- niu, wnioski w sprawie dekretów pra- sowych, jednomyślnie przyjęte przez komisję prawniczą. W miejsce dekretu prasowego, który ma być uchylony, jest już prawie gotowy projekt ustawy prasowej, opracowanej przez komisję prawniczą.

Nie jest jeszcze postanowione, czy rząd wystąpi z dodatkowymi kredyta- mi. Minister skarbu przedstawił wpra- wdzie pewne propozycje radzie mini- strów, ale ta czeka na powrót premie- ra Piłsudskiego, który ma nastąpić w końcu tygodnia i wtedy będą osta- tecznie ustalone postulaty handlowe, jakie mają być ogłoszone w Sejmie.

==o==

Rezerwy zbożowe we Lwowie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 sierpnia. (zo) W naj- bliższym czasie ma być sfinalizowana sprawa utworzenia rezerw zbożowych we Lwowie i w Wilnie.

ny w niepewnym uogólnieniu protoko- lu genewskiego”.

Z pism polskich „Gazeta Warszaw- ska Poranna” uważa, że wniosek p. Sokala, niezdarne w Genewie prze- prowadzony, nie jest wogóle żadną polityką, ale jakimś jej „ersatzem”, zabawą chłopięcą i wprost szkodliwą. Bo po uchwaleniu tego wniosku w formie spreparowanej przez Wielką Szóstkę, Niemcy, powołując się na swe „moralne” rozbrojenie, z tem wię- kszą natarczywością będą domagały się ewakuacji Nadrenji i faktycznego rozbrojenia się sąsiadów.

Optymistycznie ocenia znaczenie wniosku polskiego schlebający obec- nemu rządowi „Czas”. Uważa, że dzięki niemu Polska już dzisiaj zma- siła Niemcy do uczynienia dalszego

kroku na drodze ku pokojowi (oświad- czenie Stresemanna, iż Niemcy skłon- ne są zgłosić akces do art. 36 statutu Trybunału haskiego), już dzisiaj stanę- ła w pierwszym szeregu państw wal- czących w obronie pokoju i już dzi- siaj zaczyna oddziaływać na opinię angielską w ten sposób, iż bez umowy o pokój na wschodzie niema pokoju w Europie.

Są to wszystko wnioski mocno na- ciągnięte, a wskazane w nich korzy- ści wielce iluzoryczne.

Wniosek polski pozostanie przyczyn- kiem do historii poetyckich marzeń pokojowych ludzkości, którym rzeczy- wistość, zwłaszcza niemiecka rzeczy- wistość, demaskowana odważnie przez prof. Foerstera, przeciwstawia swoje bezlitosne dementi

Z DNIA.

RZECZOZNAWCY MNIEJSZO- ŚCIOWI RADZA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 12 września. (zo). W poniedziałek zaczął swe obrady komi- tet rzeczoznawców dla spraw mniej- szości narodowych. W obradach u- czestniczą tylko dwaj rzeczoznawcy, pp. Wasilewski i Loewenherz. Trze- cim był p. Hołówko, który zrzekł się mandatu wskutek powołania go do ministerstwa spraw zagranicznych. Miejsce jego pozostanie nieobsadzone. Na posiedzeniu poniedziałkowym od- bytem przy udziale min. Składkow- skiego i naczelnika wydziału polity- cznego p. Suchenka, omawiano spra- wy dotyczące mniejszości narodo- wych, które rząd załatwił w miesia- cach wakacyjnych. We wtorek dalszy ciąg obrad.

POGŁOSKA BEZ PODSTAW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 12 września. (zo). Jedno z pism warszawskich podało wiado- mość o rzekomem ustąpieniu p. Kar- pińskiego ze stanowiska prezesa Ban- ku Polskiego i o mającej nastąpić no- minacji na to stanowisko gen. Krze- mińskiego. Ministerstwo skarbu za- przecza kategorycznie tej wiadomości.

70 TYS. ROBOTNIKÓW WRACA DO POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 12 września. (zo). W październiku i listopadzie oczekiwane jest przybycie do Polski 70.000 robo- tników sezonowych, wysiedlonych przez rząd niemiecki, na mocy porozu- mienia z rządem polskim. Dla skontro- lowania przygobowań na przybycie ta- kiej masy wysiedleńców, zwiędzi gra- niczne punkty etapowe min. Jurkie- wicz.

NOMINACJA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)
Warszawa, 12 września. (zo). W naj- bliższym czasie podpisana zostanie no- minacja p. Żmigrodzkiego na radcę handlowego przy poselstwie polskim w Moskwie. P. Żmigrodzki prowadzi ostatnio referat rosyjski w minister- stwie przemysłu i handlu.

ZDEMASKOWANIE MIĘDZYNAR. OSZUSTA W KRYNICY.

Krynica, 12 września. (PAT.) Oneg- daj aresztowano tu międzynarodowe- go oszusta niejakiemu Chomskiego, któ- ry przedstawił się w Krynicy jako pro- fesor doktor Janusz Zbigniew Chom- ski vel Sylvia dr. medycyny i chemii, były prywatny docent uniwersytetu w Cambridge oraz ordynator szpitala Czerwonego Krzyża, specjalista cho- rób kobiecych.

Oszust miał w Krynicy wielkie po- wodzenie. Dopiero pewna wieśniaczka od której pobrał jako od swej rzeko- mej narzeczonej zaliczkę na posag 2000 złotych, doniosła o tem odpowiednim władzom, co przyczyniło się do zde- maskowania oszusta. Chomski za- dnych patentów nie posiadał a miał jedynie patent masarzysty i to podro- biony.

Wielka mowa Chamberlaina w Genewie.

Londyn, 12 września. (PAT). Komunikat oficjalny angielski z radiostacji Rugby podaje:

Sir Austyn Chamberlain wygłosił na posiedzeniu Ligi Narodów 10 b. m. znakomite przemówienie w którym dał bezpośrednią odpowiedź na krytykę polityki Wielkiej Brytanii w zakresie bezpieczeństwa i rozbrojenia.

Zadania skierowane pod adresem Wielkiej Brytanii, kryją w sobie zdaniem ministra dążenie do zniszczenia imperium brytyjskiego. Po omówieniu konferencji morskiej trzech mocarstw Chamberlain przypomina, że konferencję locarneńską poprzedziło 9 miesięcy niepewności i ostrożnych przygotowań, a przecież ci, którzy brali w niej udział pojmowali ogrom trudności, który trzeba było pokonać zanim traktat locarneński został podpisany. Chamberlain zapytuje, czy nie należałoby sądzić, iż niepowodzenie konferencji rozbrojeniowej jest wynikiem braku dostatecznego przygotowania i dostatecznych podstaw porozumienia zanim przystąpiono do narad i czy nie należałoby wyciągnąć stąd wniosku, że praca przygotowawcza jest kwestią podstawową powodzenia nie zapominając, że niezawsze pospiech zapewnia wielkie wyniki, a nawet nie koniecznie wpływa na ich przyspieszenie.

Chamberlain podkreśla następnie, że ojczyzna jego nie pragnie niczego innego, jak istotnego i szeroko zakreślonego ograniczenia zbrojeń. Anglia widzi swój interes w przeprowadzeniu rozbrojenia nie tylko w słowie, lub mowach programowych, ale pragnie faktów.

Po omówieniu sprawy ograniczenia zbrojeń powiedział minister: idąc po linii polityki pokojowej współdziałaliśmy z trzema narodami w dziele zagwarantowania nienaruszalności granic potwierdzonych w porozumieniu wzajemnem. Zagwarantowaliśmy nienaruszalność traktatów naszym słowem zobowiązując się do wystąpienia przeciw zamachom agresywnym na zachodniej granicy Niemiec i przeciw zamachom agresywnym na granicy Francji i Belgii ponawiając pod tym względem uprzednio dane zobowiązania. Jeżeli teraz żądacie panowie od nas, abyśmy uczynili więcej, aniżeli uczyniliśmy, to zapytuje, czy którekolwiek z państw przed czynionym na nas naciskiem w tym kierunku samo poszłoby dalej od nas.

Zapytuje czy poza wymienieniem innych granic, które według opinii niektórych kół narażone są na niebezpieczeństwo zaniepokojeni (mogliby wziąć pod opiekę i związać się równą gwarancją jaką my daliśmy w sprawie granic zachodnich Europy? W ten sposób gwaranci zbliżyliby ze sobą dwa narody o których mówi się obecnie, iż żyją w atmosferze wzajemnej podejrzliwości i obaw. Mówi się, iż robimy za mało, a panowie zapraszacie nas do udzielenia każdemu państwu i wszystkim granicom gwarancji jakie przyznaliśmy już w jednym traktacie.

Jeżeli istotnie domagacie się od nas tego, to żądacie rzeczy niemożliwej. Siła naszego państwa, jakkolwiek może być wielka nie wystarczyła na spełnienie zadania, którym chcemy nas obarczyć. Gdybyśmy więc dali panom choćby nadzieję, że podejmujemy tego rodzaju rozległe zobowiązanie, to musielibyśmy zawieść ich oczekiwania, gdyż w warunkach obecnych nie byłibyśmy w stanie wywiązać się z tego rodzaju zobowiązań.

Panie i panowie! Nawet nie wiecie czego się od nas domagacie. Wasze żądania są niczem innym, jak żądaniem rozerwania imperium brytyjskiego. Nie ustępujemy nikomu w poświęceniu się celom i zadaniom tej wielkiej Ligi Narodów, ale również nawet dla niej nie będę przykładat

ręki do niszczenia wprowadzić mniejszej, ale starszej Ligi, w której narodziła się moja własna ojczyzna biorąc ośrodek w stworzonej przez się Lidze.

Przechodząc do sprawy rozjemstwa Chamberlain powiedział: Proszę zebranych o niezapominanie o tych specjalnych warunkach, w jakich znajduje się imperium brytyjskie różniące się od krajów, które panowie reprezentują ustami jednego rządu. A nie łatwo i nieopatrznie byłoby przypisywać na siebie zobowiązania nie mając zamiaru i siły do należytego wywiązania się z nich.

Chamberlain przechyla się do opinii większości członków Ligi w sprawie tak zwanego słynnego protokołu.

Delegat grecki Politis, który przyczynił się wiele do sformułowania protokołu oświadczył Zgromadzeniu, iż praca Ligi Narodów nie zostanie przekształcona z tego czym jest obecnie to jest, zgromadzenia państw suwerennych zgrupowanych w Radzie

Ligi na nadpaństwo z mocą dawania rozkazów nie tylko, jeżeli chodzi o prowadzenie ich spraw zagranicznych ale również w odniesieniu do ich spraw wewnętrznych.

Na tej drodze — powiedział Chamberlain — leży niebezpieczeństwo. Nie taką widzę Ligę Narodów. Liga powinna być raczej najwyższym trybunałem, do którego miałby prawo zwrócić się każdy naród o wymiar sprawiedliwości w chwilach ciężkich doświadczeń. Rząd brytyjski opiera całą swą politykę na Lidze, ponieważ uważa, że żaden kraj bez względu na siłę, jaką rozporządza nie może sobie lekceważyć moralnego znaczenia sądu Ligi, lub lekceważyć sobie korzyści, jakie płyną z możliwości przedstawiania swoich spraw przed Radą, ich obrony, nie może lekceważyć opinii Ligi przy rozstrzygnięciu, które usprawiedliwi jego własne kroki przed światem.

Chamberlain przywiązuje wielką wagę do deklaracji uroczystych podo-

bnych do tych, które wygłosili Briand i Stresemann o wyeliminowaniu w przyszłości wojny i sądzi, że jest to droga właściwsza, aniżeli droga sankcji, którą mogłaby zastosować Liga. W zakończeniu mowca zwraca się przeciw krokowi sensacyjnym, które mają uczynić z Ligi bezpośrednio to, czym Liga w nadziei wszystkich ma być w przyszłości. Mowca porównywa Ligę raczej do dębu, który z wątlej latorośli rozwija się powoli w potężne drzewo.

KATASTROFA LOTNICZA W ŁAWICY P. POZNANIEM.

Poznań, 12 sierpnia. Wczoraj popołudniu odbywały się na lotnisku Ławicy z okazji tygodnia lotniczego popisy lotników. W czasie wprowadzenia do startu trzech samolotów aparat marki Poteż wzniósł się za wysoko, a następnie opadł na drugi aparat tego samego typu, skutkiem czego oba aparaty uległy zupełnemu zniszczeniu. Po rucznik pilot Patek i sierżant pilot Szymankiewicz odnieśli poważne rany i zostali odwiezieni do szpitala garnizonowego. Stan ich zdrowia nie budzi jednak poważniejszych obaw.

WYBORY DO PARLAMENTU W JUGOSŁAWII.

Białogrod, 12 września. (PAT.) W dniu wczorajszym odbyły się na całym terytorjum Jugosławii wybory do parlamentu, których przebieg był wszędzie spokojny. Z wyników otrzymanych z Białogrodu wczoraj do godziny 23 okazuje się, że koalicja rządowa zdobyła większość mandatów. Wszyscy ministrowie obecnego gabinetu zostali ponownie wybrani.

SERJA LOTÓW PONAD ATLANTYKIEM ZAKOŃCZONA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 sierpnia. (G.) Próby lotów przez Ocean Atlantycki w biegu roku można już uważać za porzucone. Wszyscy sławni lotnicy odłożyli swe loty na rok przyszły. Lewin oświadczył wczoraj, że zrezygnował z zamiaru przelotu do Nowego Jorku. To samo oświadczył angielski lotnik Courtney. Głównym powodem uniemożliwiającym loty są fatalne warunki atmosferyczne.

ZNAK ŻYCIA OD NUNGESSERA COLII?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 września. (G.) Jak donoszą z Londynu, Reuter podaje z Halifaxu, że francuski konsul w Montreal otrzymał od francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych depechę, zawiadamiającą o znalezieniu przy ujściu Garonny flaszki zawierającej domieszenie Nungessera i Colli, że wylądowali oni w odległości 20 mil od Sable Island. Matka Nungessera poznała pismo syna.

Władze w Montrealu nie dają wiary doniesieniom z tego względu, że bardzo wątpliwe jest, aby butelka w tak krótkim czasie zdążyła dopłynąć do Francji.

POGODA WE WTOREK.

Warszawa, 12 września. (Tel. wł.) Komunikat Instytutu Meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 13 bm.: W znacznej części kraju pogoda zmienna z przelotnymi deszczami. Nieco chłodniej, na południowym wschodzie jeszcze pogodnie i ciepło. Słabe, lub umiarkowane wiatry, z kierunków zachodnich.

Nowy „dowcip” organu sanatorów w sprawie gen. Zagórskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 sierpnia. (G.) Dzisiejsze „ABC” zamieszcza informacje, jakie otrzymała od rodziny gen. Zagórskiego:

Wczorajszy „Głos Prawdy” zaniesił art. p.: „Włodzimierz! Coś uczynił z bratem swoim Juliuszem? Historia tajemniczego zniknięcia z roku 1919 Juliusza Ostoi Zagórskiego brata Włodzimierza. Ścieżka, którą należy skierować poszukiwania gen. Zagórskiego”.

Widocznie, chcąc zmylić czujność opinii publicznej, zaniepokojonej tajemniczym zniknięciem gen. Zagórskiego „Głos Prawdy” przypomina starą historię rzekomego zaginięcia brata Włodzimierza, Juliusza. Pełno w tym artykule słów obelżywych i insynuacji pod adresem bohaterskiego dowódcy 2 pułku ułanów legionów polskich. Potrzeba tylko sprostować niektóre twierdzenia „Głosu Prawdy”, żeby wskazać, jak całość jest sfalszowana. „Głos

Prawdy” twierdzi, że w Gdańsku nie można było na żadnym cmentarzu odnaleźć grobu Juliusza Ostoi Zagórskiego. Otóż musimy dopomóc „Głosowi Prawdy” Grób J. O. Zagórskiego znajduje się na cmentarzu ewangelickim Elisabeth Friedhof, pięć minut drogi od dworca. Podczas swego pobytu w więzieniu brat Juliusza gen. Włodzimierz Zagórski mówił w obecności kapitana żandar. Handta, oficera śledczego, że zwłoki wszystkich swoich zmarłych braci a więc Juliusza pochowanego w Gdańsku i Jana leżącego w Budapeszcie sprowadzi do Warszawy do grobu gdzie spoczywa już brat Kazimierz o bok matki. Tak samo miał sprowadzić szczątki ojca z Krakowa”.

„ABC” dowiaduje się, że syn śp. Juliusza Zagórskiego p. Stefan Zagórski wystąpi przeciw „Głosowi Prawdy” na drogę sądową o znieważenie czci jego ojca.

—○—

Jaką sumę przeznaczy rząd na odbudowę zniszczonej powodzią Małopolski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 12 września. (zo). Posiedzenie Rady ministrów odbędzie się prawdopodobnie w sobotę. Na posiedzeniu tem min. Czechowicz ma przedstawić wnioski o dodatkowym kredycie około 300 milj. zł. Ostateczne cyfry będą ustalone dopiero po porozumieniu się z marszałkiem Piłsudskim, gdyż wśród kredytów znajduje

się również pozycja na cele wojskowe.

W dodatkowych kredytach ma być również kilkanaście milionów na odbudowę Małopolski wschodniej po ostatniej katastrofie. W tej kwocie nieści się 7 milj. zł. na odbudowę dróg, 1 milj. zł. na odbudowę budynków a około 10 milj. zł. na pomoc żywnościową i kupno zboża na zasiew.

PODZIĘKOWANIE.

Mąż mój bi. p. ZYGMUNT BRENNHOLZ, właściciel dóbr w Snowiczu, był ubezpieczony na życie w Towarzystwie Ubezpieczeń „Przezorność” S. A. w Warszawie — przez Oddział we Lwowie, Rutowskiego 8, na znaczną sumę.

Jakkolwiek ubezpieczenie istniało zaledwie kilka miesięcy Towarzystwo „Przezorność” S. A. w Warszawie wypłaciło mi odszkodowanie po przedłożeniu potrzebnych dokumentów. Za lojalne i obywatelskie zlikwidowanie tej sprawy składam niniejszem publiczne podziękowanie.

9156n

ROŻA BRENNHOLZ.

SZCZAPA NA CARSKIM BALU

II-ga i ostatnia część filmu na tle głośnej powieści.

KOPERNIK

Od dziś 13/IX.

MARYSIENKA

KONFISKATA.

Lwów, 11 września.

Prowincjonalne wydanie „Słowa Polskiego” nr. 54 zostało skonfiskowane.

Wobec tego podajemy w streszczeniu najważniejsze depesze z dnia 10 b. m.:

Zwołanie sesji senatu. 10 b. m. kancelaria parlamentarna otrzymała zarządzenie Prezydenta Rzplitej zwołujące nadzw. sesję Senatu od dnia 22 b. m.

Wybory do parlamentu w lutym? Z kół zbliżonych do rządu słychać, że kadencja parlamentu ma być zamknięta z chwilą wygaśnięcia mandatów członków parlamentu t. j. 28 listo pada. Wybory wobec tego odbyłyby się w lutym.

Porwanie i pobicie redaktora „Rzeczypospolitej”. Przed kilku dniami redaktor „Rzeczypospolitej” p. Mostowicz, który wracał w nocy z redakcji do domu został napadnięty na ulicy przez nieznaną dotychczas ludzi, którzy pobili go do nieprzytomności, wrzucili do auta wywieźli 25 km. od Warszawy i pobiwszy go raz jeszcze porzucili go w lesie. P. Mostowiczowi udało się dopiero nad ranem ostać furmankę i powrócić do Warszawy. Śledztwo nie dało dotychczas żadnych rezultatów.

KRWAWE POWSTANIE W PENDZABIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 września. (G.) Z Londynu donoszą, iż wedle wiadomości z Kalkuty, w Pendżabie wybuchły walki między ludnością mahometańską i hinduską, rozrastając się do poważnych rozmiarów. Północne dorzecze rzeki Indus objęte jest powstaniem ludności hinduskiej. Powstańcy liczą przeszło 20.000 ludzi. Niszczą oni siedziby mahometan, mordują nawet kobiety i dzieci. Władze angielskie wysłały na miejsce rozruchów kilka pułków piechoty.

Pamiętaj, że tylko wówczas będzie dobrze w Polsce, gdy się wyzbędzieś natogu kupowania zagranicznych towarów.

NOWA USTAWA O PŁACACH FUNKCJONARIUSZY PAŃSTW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 września. (G.) Centralny komitet porozumiewawczy zawodowych związków pracowników państwowych wydał obszerny komunikat o nowych ustawach przygotowywanych przez rząd w celu nowego unormowania płac.

Komunikat wyraża duże zaniepokojenie z powodu faktu, iż rząd układając nową ustawę o płacach, czyni to zupełnie bez porozumienia się z Centralną komisją.

BUDŻET DODATKOWY WYNIESIE 300 MILJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 września. (zo). Dowiadujemy się, że budżet dodatkowy, jaki rząd wniesie do Sejmu wyniesie prawdopodobnie około 300 milj. zł.

Na sumę tę złożą się wycofana poprzednio pozycja 185 milj. na cele woj skowe, 53 milj. na wypłatę jednorazowego dodatku dla urzędników oraz 50 milj. kredytów dla ministerstwa robot publicznych.

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI WRACA DO WARSZAWY.

Warszawa 11 września. (AW). — Przegląd Wiecz. donosi, że marsz. Piłsudski powraca do Warszawy z Druskiennik w wtorek 13 bm. — P. Marszałek pragnie być w Warszawie w chwili otwarcia Sejmu.

WYDAWNICTWA BIBLIOTEKI ZESPOŁU STU.

Wacław Mejbaum: PODSTAWY NARODOWEGO MYŚLENIA I NARODOWEJ POLITYKI Zł. 1—

St. Kupczyński: SYSTEM SPOŁECZNY I GOSPODARCZY HENRYKA FORDA . . . Zł. 1—

Do nabycia w księgarniach i w Bibliotece Zespołu Stu
Lwów, Zimorowicza 15.

Na usługach wywiadu niemieckiego. Czem się trudnią dziennikarze niemieccy w Polsce?

Katowice, 11 września. (AW). W sprawie wykrytej ostatnio afery szpiegowskiej w „Kattowitzer Ztg.” stwierdzono, że aresztowany Gudermuth był w swoim czasie instruktorem armii tureckiej i cieszył się wielkim zaufaniem niemieckiego sztabu generalnego. Przy tej sposobności prasa polska przypomina, że już poprzednio kilku współpracowników „Kattowitzer Ztg.” pozostawało na usługach wywiadu niemieckiego.

Katowice, 10 września. (AW.) Wykryta tu ostatnio afery szpiegowska stwierdza raz jeszcze fakt, że Niem-

cy wbrew traktatowi wersalskiemu utrzymują nadal sztab generalny, który kieruje szeroką akcją wywiadowczą zwłaszcza na terenach b. dzielnicy pruskiej.

Aparat wywiadowczy niemieckiego sztabu gen. zakonspirowany jest w postaci tzw. referatu informacyjnego naczelnego dowództwa Reichswchry w Berlinie, które przydziela dla poszczególnych odcinków granicznych oficerów sztabu generalnego jako kierowników ekspozytur wywiadowczych.

==○==

Nowy gwałt Gdańszczan.

Warszawa, 11 września. (AW). — Przy dworcu nadwiślańskim w Gdańsku zdarzył się znowu wypadek prowokacyjnego pobicia Polaka przez 10 robotników portowych, Niemców. Policja, alarmowana kilkakrotnie, wypa-

dek ten zlekceważyła. Społeczeństwo polskie w Gdańsku zwróci się do Wysockiego Komisarza Ligi Nar. o wprowadzenie na teren Gdańska polskiej policji.

==○==

Kandydaci na członków Rady Ligi Narodów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 września. (G.) Donoszą z Genewy, że delegaci Ameryki południowej wysuwają kandydaturę Kuby na członka Rady Ligi Narodów. Kandydatura ta przejdzie jednomyślnie na poniedziałkowym plenarnym Zgromadzeniu Ligi.

Na miejsce przedstawicieli Czechosłowacji, wysuwane są kandydatury Kanady i Finlandji.

Kandydatura Grecji nie jest traktowana poważnie, gdyż Belgja wyraziła chęć pozostania w Radzie.

==○==

Rozruchy komunistyczne na Litwie.

Krwawa walka wojska z powstańcami. — Częściowe zlikwidowanie rozruchów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Ryga, 11 września. (PAT). Oficjalne doniesienia z Kowna mówią o stłumieniu powstania komunistycznego w Taurogach. Przywódcą ruchu, jest wydany za szpiegostwo z armii kapitan Majus, stojący blisko socjalistów ludowych.

Ryga, 10 września. (PAT.) Według doniesień dzienników z Kowna, Taurog znajdowały się wczoraj do godz. 5 popołudniu w rękach rewolucjonistów, którzy zaatakowali komendę policji i rozbili znajdującą się tam załogę. Rewolucjoniści skradli z filii Banku państwowego znaczną sumę

pieniężną. Wieczorem kompania 7 pp. z Kłajpedy przywróciła porządek. Aresztowano około 100 rewolucjonistów. Główni sprawcy zaburzeń zbiegli. W celu przeszkodzenia ich ucieczce z kraju zamknięto granicę.

„Jaunakas Sinas” podaje, że tak w Kownie, jak i wielu prowincjonalnych miastach przeprowadzono rewizje domowe oraz dokonano aresztowań. W Kownie aresztowano między innymi byłego deputowanego do sejmiku Szige lisa oraz członka rady miejskiej Petrauskasa. W Szawlach ogłoszono stan wojenny.

Zamknięcie ruchu w pasie pogranicznym.

POSŁOWIE SOCJALISTYCZNI CHRONIĄ SIĘ W POLSCE.

Berlin, 11 września. (AW). Donoszą tu z Tyłży, że dnia 9 bm. popołudniu ruch graniczny przez mosty łączące Tyłżę z terytorium kłajpedzkim został przez Litwinów zamknięty. Nad granicę przybyły litewskie oddziały wojskowe, które objęły straż na przy czółkach mostowych. Poza tem wysłano w samochodach pancernych sil-

ne oddziały wojskowe z Kłajpedy do Połagi i innych miejscowości.

Wilno, 11 września. (PAT). Dnia 9 bm. na odcinku granicy polsko-litewskiej koło Olkienik przekroczyło nielegalnie granicę z Litwy do Polski dwóch posłów do sejmiku litewskiego Jozas Poplasko i Jozas Kedys, obaj należący do frakcji socjaldemokraty-

cznej. Zbiegli oni na terytorium polskie w obawie przed represjami rządu litewskiego.

Dnia 10 bm. zgłosili się do władz wojewódzkich z prośbą o udzielenie im przytułku. Władze wojewódzkie przychyliły się do tej prośby i udzieliły im prawa azylu.

KOMUNISCI FRANCUSCY PRZYGOTOWUJĄ WIELKIE DEMONSTRACJE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 11 września. (G). Jak donoszą z Paryża, przywódcy komunistów przygotowują na dzień 19-go września, który to dzień ogłoszony został przez parlament francuski za święto narodowe dla uczczenia przybywających w tym dniu legionistów amerykańskich — wielkie przeciwdemonstracje. Odezwy komunistyczne wzywają robotników do przeciwstawienia się świętu narodowemu. Wczoraj ministrowie spraw wewnętrznych i wojskowych oraz prezes paryskiej policji konferowali nad środkami wyjątkowymi przeciwko prowokatorom. Policja dokonała dotychczas 125 aresztowań podejrzanych osób.

LWOWSKA OPERA W RADJO.

Lwów, 11 września.

(M) Dzięki „Polskiemu Radjo” po raz pierwszy od czasu swego istnienia opera lwowska słyszana była na falach eteru w całej Europie. W sobotę 10 bm. bez poprzedniego zapowiadania ustawiono na scenie Teatru Wielkiego we Lwowie mikrofony i za pośrednictwem telef. kabla międzymiastowego transmitowano operę „Żydówka” do studjo „Polskiego Radjo” przy ul. Kredytowej w Warszawie, skąd dźwięki przenoszone były dalej zwykłym sposobem.

Audycja wypadła naogół dobrze, tylko chwilami słabo było słychać z powodu niewczesnej ciekawości telefonistek, które włączały się ze swymi słuchawkami na linie i osłabiały przez to ogromnie siłę prądu. W czasie 1 aktu speaker Pol. Radjo z Warszawy zwrócił się do pp. telefonistek z apelem, by przestały podsłuchiwać, gdyż krzywdzą przezto dziesiątki słuchaczy. Apel ten odniósł skutek dopiero w 3 i 4 akcie.

ZJAZD IZB HANDL. WE LWOWIE.

Lwów, 11 września. (PAT). Z okazji VII. Targów Wschodnich odbył się wczoraj we Lwowie zjazd izb przemysłowych i handlowych pod przewodnictwem p. prezydenta Izby lwowskiej dra Kolischera.

Porządek obrad był bardzo obfity i obok spraw organizacyjnych związanych z wydaniem nowej ustawy o izbach, obejmował szereg referatów z dziedziny ustawodawstwa i administracji gospodarczej. W szczególności przygotował zjazd wspólną opinię Związku odnośnie do projektów rozporządzeń Prezydenta Rzplitej o umowach zbiorowych pracy i instytucji zaprzysięgłych rewizorów księgowych. Ponadto przeprowadzono dyskusję nad sprawą rozbudowy portu w Gdyni, inspekcji pracy oraz decentralizacji dostaw. W końcu uchwalono rezolucję co do poparcia przez Izby przemysłowe i handlowe oraz cały świat gospodarczy powszechnej wystawy w Poznaniu. Natomiast oświadczone się przeciw budowie osobnego pawilonu polskiego na Targach lipskich, zalecając polskiemu przemysłowi eksportowemu udział w branżowych oddziałach na Targach lipskich.

Drugi dzień Zjazdu poświęcony jest zwiedzaniu Targów Wschodnich.

W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!

Dlatego też dźwiał CO 7 ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!

Przegląd prasy.

W „Gazecie Warszawskiej” czytamy:

„Il. Kurjer Codzienny”, jakkolwiek jest własnością posła, należącego do Piasta, jest pismem inspirowanem przez rządito przez najbardziej zaufane czynniki. Wobec wiadomości o zwołaniu sesji sejmowej, pismo to przewidyuje, iż rząd podczas sesji zajmie stanowisko obserwatora (także same było jego stanowisko wobec sesji lipcowej), że przeciwstawi się wnioskowi o samorozwiązalności Sejmu, że wreszcie długość trwania sesji zależy od prac samego Sejmu, acz panuje przekonanie, iż sesja będzie krótkotrwała.

Cenne wyjaśnienia. Innymi słowy jeżeli Sejm będzie grzeczny i nie będzie się zajmował sprawami, które rządowi nie będą na rękę, to rząd pozwoli Sejmowi dłużej obradować. Jeżeli zaś broń Boże, zajmie się czemś, na co rząd będzie patrzył krzywym okiem, wtedy nastąpi zamknięcie sesji. Słowem: tak, jak było w lipcu.

Ale poza tem znajdujemy tam inną rzecz bardzo ciekawą. Oto w tytule czytamy: „Sesja budżetowej nie będzie. Wybory w drugiej połowie przyszłego roku na podstawie dotychczasowej ordynacji”. Ale w tekście niema żadnej wiadomości, któraaby uzasadniała ów tytuł.

Kto zna technikę dziennikarską, ten odgadnie łatwo qui pro quo, jakie zaszło w danym wypadku. Widocznie informator pisma udzielił mu wiadomości, które tytuł ów uzasadniały, ale w ostatniej chwili polecił je dla jakichś względów wycofać. W rezultacie wycofano informację, ale tytuł wypadkowo pozostał. I on to rąbek zamiarów redakcyjnych odsłania.

„Warszawianka” stwierdza, że

Więcej socjaliści niemieccy uważają rozróżnienie między granicami zachodnimi i wschodnimi, dokonane w Locarno przy łaskawym współudziale p. Skrzyńskiego imieniem Polski, za cenną zdobycz, której prawnego znaczenia nie chcą zmienić i wypuścić z rąk nawet za opróżnienia Nadrenji. Ale przynajmniej, ściśle uznając, że Niemcy zobowiązały się nie dążyć do zmiany tych granic w drodze wojny, dodają obecnie, iż trzeba się liczyć z tem, że w drodze pokojowej to się nie stanie, czyli że podniecanie takich zapędów nie jest właściwe. Jest to jeszcze jeden odcień rozumowania na lewicy niemieckiej, spokojniejszy

niż inne, chociaż także trzymający się kurczowo uzyskanego w Locarno zrozumienia granic jako pozytywnej odskoczni na wszelki wypadek.

Naogół jednak stan rzeczy jest taki, że lewica niemiecka dąży do zmiany granicy polsko-niemieckiej tak samo jak prawica, a tylko w inny sposób, lub może raczej... woli narazie mówić, że w inny sposób.

W „Robotniku” czytamy:

Pamiętamy dobrze okres nadmiernej wybujałości zainteresowań rządowych prawem konstytucyjnym, kiedy to każdy włoszek cieniutki rozszczepiany był na dziesiątki pasek, kiedy tłumaczono nam całą głębię różnicy pomiędzy „zwołaniem sesji”, a „otwarcie sesji”, i homeryckie boje wrzały dokoła tego „zagadnienia”.

W dekrete p. Prezydenta, który podaliśmy wczoraj, owo zasadnicze przed kilkoma miesiącami słowo — „otwarcie” wogóle już nie istnieje. Mielimy nadzieję, że prawnicy z kancelarii cywilnej doszli do słusznego wniosku iż zwołanie i otwarcie Sejmu oznacza akurat jedno i to samo. Niepodobna wszakże pominąć milczeniem innej rzeczy.

Art. 25 Konstytucji mówi zgola nieważnicznie:

„Prezydent Rzeczypospolitej może zwołać Sejm w każdym czasie na sesję nadzwyczajną, a winien to uczynić na żądanie jednej trzeciej ogółu posłów w ciągu dwóch tygodni”.

A więc winien zwołać sesję w ciągu dwóch tygodni. Nie ulega wątpliwości, że chodzi tu nie o akt Prezydenta, ale o rozpoczęcie prac parlamentarnych; w przeciwnym bowiem razie przepis nie miałby żadnego sensu. To też zwołanie Sejmu powinno było nastąpić najpóźniej na 10 września (w tym dniu upływa termin dwutygodniowy od chwili wniesienia żądania poselskiego), a nie „od 13 września”. Poza tem niewiadomo, dlaczego Senat nie jest dotąd zwołany.

Czyżbyśmy mieli znowu rozpocząć erę „wątpliwości konstytucyjnych”? Wolelibyśmy, aby tak nie było. W ciągu miesięcy ubiegłych społeczeństwo przyzwyczaiło się traktować spory konstytucyjne i stosunek wzajemny władz ustawodawczej i wykonawczej, jak przedstawił w teatralnym. A gdy w społeczeństwie zamiera szacunek dla prawa, szkoda może łatwo stać się nieobliczalną.

„Rzplta” donosi:

Przeprowadzone rewizje przez

władze policyjne w lokalach „Katowitzer Zeitung”, „Katowitzer Buchdruckerei” i „Firmie Kados” stwierdziły, że instytucje te pod pokrywką wydawniczych imprez i innych uprawiały otwartą akcję szpiegowską na rzecz państwa niemieckiego.

Uzyskane nowe szczegóły w tej aferze rzucają bardzo obciążające światło na wiele osób wpłatanych w tę aferę. Przedewszystkiem okazuje się, że w organizacji tej nie było ludzi ideowo pracujących, lecz wszyscy byli płatnymi agentami. Nawet wyszły na jaw pewne kryminalne afery z przeszłości aresztowanych, np. wicedyrektor „Katowitzer Zeitung”, p. Lober w ubiegłym roku miał tajemnicze niedokładności kasowe w wysokości kilku tysięcy złotych. Ciekawe jest, że wydawnictwo policzyło mu tę sumę, jako honorarium, sam zaś dyrektor nie został zwolniony.

Jest to oczywistym dowodem, że malwersacja została przez „kogoś” pokryta, w celu utrzymania Lobera na stanowisku w „Katowitzer Zeitung”; równocześnie wskazywałoby na to, że była to forma zapłaty za szpiegostwo. Drugi aresztowany Guderath, budowniczy z Gliwic, podany niemiecki otrzymywał od „Katowitzer Zeitung” miesięcznie 700 złotych, niby za prowadzone roboty budowlane dla wydawnictwa.

Tymczasem sądownie stwierdzono, że Guderath robotami budowlanymi nie zajmował się zupełnie, a prace te przeprowadzała inna firma. Wynika z tego, że funkcje spełniane przez współpracowników „Katowitzer Zeitung” były jedynie pozorem dla tym łatwiejszego uprawiania szpiegostwa.

Również powszechne zaciekawienie wzbudziły wiadomości, że pomieszczenia w Katowitzer Zeitung były specjalnie przystosowane do wymagań bezpieczeństwa szpiegowskiej roboty. Wszyscy schodzący się tam szpiedzy mieli separatki specjalnie dyskretnie rozmieszczone. Również dziwnem się wydaje, że samochód „Katowitzer Zeitung” zawsze był do dyspozycji szpiegów. Niemniej charakterystyczne jest, że zespół wydawnictwa „Katowitzer Zeitung” składał się głównie z obywateli niemieckich.

Prowadzone śledztwo rozporządzając rozmaitemi dowodami, stanęło wobec bardzo nieprzyjemnego faktu. Oto okazało się, że wszystkie tajne nici tej ohydnej roboty szpiegowskiej zbiegały się w konsulacie niemieckim w Katowicach. Nawet jeden z aresztowanych przyznał się, że szereg adresów, jakie miał pono-

towne w swoim notatniku otrzymał w konsulacie niemieckim. Niestety dla tej placówki politycz. państwa niemieckiego wszystkie adresy powyższe związane były z osobami, co do których władze bezpieczeństwa na Górnym Śląsku nie mają żadnej wątpliwości, że prowadzą one wywiad na rzecz Niemiec.

Rozszerzając się po całym Śląsku polskim szczegóły o wtrątej aferze szpiegowskiej, które kompromitują w najwyższym stopniu „Katowitzer Zeitung”, wywołały zupełnie zrozumiały odruch samozachowawczy społeczeństwa polskiego, które domaga się od rządu zamknięcia hakatystycznej szpiegowskiej placówki „Katowitzer Zeitung” raz na zawsze.

„Nasz Przegląd” podaje następującą depeszę Żyd. Ag. Tel. z Konstantynopola:

w tych dniach rozpoczął się w tutejszym sądzie karnym proces przeciwko osobom zatrzymanym podczas demonstracji, jaka miała miejsce w czasie pogrzebu Elzy Niego. Sala sądowa była przepełniona. Prokurator zarzucał oskarżonym urządzenie nielegalnej demonstracji, obrażę policji i podburzanie ludności. Świadkowie oskarżenia składali na ogół mętne zeznania. Jeden świadek zeznał, że demonstranci żydowscy wnosili okrzyki ubliżające Turkom. Mieli oni wołać „Prez z Turcją”, „Podli Turcy”, itp. Prokurator domagał się na tej zasadzie ukarania oskarżonych za obrażę nacji tureckiej. Dalszy ciąg rozpraw sądowych został odroczony do dn. 7 września.

Prawie cała prasa turecka atakuje bardzo ostro żydów konstantynopolskich, oskarżając ich o wszelkie możliwe zbrodnie i przestępstwa. Dziennik „Vatık” (Czas) zarzuca organizacjom żydowskim, że specjalnie urządziły wspaniały pogrzeb za morderanej Elzy Niego, aby w ten sposób spowodować wrogą demonstrację antyżydowską.

Wogóle cały ten incydent wywołał bardzo przykre skutki dla żydów konstantynopolińskich, którzy przeżywają obecnie ciężkie chwile. Warto zaznaczyć, że z całej prasy tureckiej zaledwie jedna gazeta „Djounurheis” (Republika) zajęła negatywne stanowisko względem hecy antyżydowskiej.

Dr. SKROWACZEWSKI

specjalista chorób uszu, gardła, nosa
powrócił 8535h
ordnuje ul. Frejry 1. 6 od godz 3 - 6.

JACK LONDON.

25)

Córka śniegów.

Przekład autoryzowany Stanisławy Kuszelewskiej.

(Ciąg dalszy.)

Wszystko to bardzo pięknie, niemniej jednak wnioski z podobnych przesłanek nie mogły nie być dogmatyczne. Cóż bowiem znaczyło określenie: „d o b r a”, lub „z ł a”? Otóż właśnie. Otóż tu właśnie szeptały mu coś, nieomylnie wargi zmarłej matki. Nie tylko matki reszta, lecz nieskończonego szeregu pokoleń, począwszy od pierwszego człowieka, który głowę podniósł od ziemi. Vance Corliss od dawna oderwany został od ziemi, lecz tęsknił do powrotu, chociaż sam nie wiedział o tem.

Frony nie zmieścił jednak w żadnej ze swych gotowych szufladek. Nie chciał klasyfikować jej wogóle. Nie ośmielał się. Wołał sędzić później, po zebraniu większej ilości danych. Właśnie w owym „zbieraniu danych” krył się czar niepokoju. Nadchodziła chwila krytyczna, gdy czystość wyciąga rozmarzone ręce ku czarnej smole życia i nie chce widzieć, że to smoła—dopóki się nie zbrudzi. Nie, Vance Corliss nie był brudny; ponieważ zaś czystość jest pojęciem względnym, rzec można również iż nie był czysty. Nie widać było jednak smoły życia na jego rękach. Nie dlatego, żeby już zmyć ją zdołał, ale dlatego, że nie zdarzyło mu się z nią zetknąć. Nie dlatego też był dobry, iż dobro wybrał, odrzucając zło, ale dlatego, że nie miał sposobności zostać złym. Nie można stąd jednak wnioskować, że byłby

napewno wybrał zło, gdyby wybór się nadarzył.

Vance Corliss był typowym wytworem życia, chronionego od burz. Dni jego płynęły w niezmiennych warunkach zdrowia. Pion życia zachowany był doskonale. Płucom dostarczano zawsze dowoli ozonu, choćby nawet wyprodukowanego sztucznie. Kapano jego młodość w wonności powietrza i w ciepłe słońca, chroniono przed wilgocią deszczów. Gdy zaś nadeszła pora samodzielnego wyboru, młody chłopak zbyt wiele miał zajęć i prac, żeby myśleć o zejściu z prostej ścieżki, po której chodzić nauczyła go matka. Szedł teraz dalej sam; nie myślał o tem, co znajduje się na prawo lub na lewo.

Sił życiowych nie można użyć dwukrotnie. Zużyte na jedno — nie starczą już na drugie. Tak było też z życiem Vanca Corlissa. Zajęcia szkolne i sporty pochłaniały wszystkie siły, jakie zdrowe trawienie wyssać zdołało ze zdrowego, niewybrednego odżywiania. Każdą zaś ilość nadmiernej energii spalał przy swej matce, oraz wśród ludzi, którym się otaczała. Rezultat: bardzo piękny chłopak, którego może nie bać się żadna matka młodej dziewczyny; chłopak bardzo silny, nie marnujący jednak siły w życiu nad stan; chłopak bardzo wykształcony, z dyplomem inżyniera-górnika z Freiberg i z baka-laureatem z Yale; wreszcie chłopak bardzo skupiony, bardzo opanowany, bardzo surowy.

Największą jego zaletą było to, że nie zastygł w tym kształcie, w jaki ulepiło go dziedzictwo po przodkach oraz ręce matki. Pewne cechy atawistyczne odziedziczył po odległych pokoleniach, które pięły się były w zwyż z nizin społecznych. Dotychczas jednak dziedzictwo owo drzemało nie-
tknięte. Vance poprostu utracił się w pewnej usta-

lonej i zrównoważonej sierce i nie potrzebował żadnych wysiłków, żeby się do niej przystosować. Gdy jednak czasem warunki zmieniały się doszczętnie, Vance Corliss musiał użyć całą swą zdolność przystosowywania się. Morał jaki wyciągamy zwykle z obserwacji kamienia, który raz puszczony z góry nie może się już zatrzymać — jest zupełnie słuszny. A jednak zdolność odwrotna, zdolność niekrzepnięcia w bezruchu jest rzeczą najcenniejszą z cennych. Vance Corliss nie wiedział nawet, że jest to jego najwspanialszym skarbem.

Wróćmy jednak do rzeczy. Corliss myślał z niehamowaną radością o przyszłym spotkaniu z Froną, tymczasem zaś spoglądał często na promienny jej obraz, który nosił w pamięci. Pomimo to, że w podróż przez przełęcz i wzdłuż jezior wybił się był ze sporym zapasem pieniędzy (syndykaty londyńskie nie bywają skape w takich razach) Frona jednak wyprzedziła go w Dawson o całe dwa tygodnie. Jego pieniądze zwyciężyły czasami wszelkie przeszkody, lecz jej, nazwisko „Welse” służyło za talizman, pewniejszy niż skarby. Po przybyciu do Dawson, Corliss użył kilka tygodni na kupno chaty, przedstawienie władzom swolch papierów oraz zagospodarowanie się. Wszystko jednak, co ma przyjąć, przychodził w swoim czasie, więc też pewnego wieczoru, już późnej jesieni, po zamrażnięciu rzeki, Vance Corliss skierował końce swych mokasynów ku domowi Jakóba Welse. Pani Schoille, żona „Złotego Komisarza” zaszczyliła go swoim towarzystwem.

*) Przedstawiciela rządu kanadyjskiego. (Dopł.)

Czego chciał p. Sokal?

Projekt p. Sokala, rozłożony na prokrustowym łożu, a raczej stole i spreparowany przez angielskich, francuskich i niemieckich chirurgów-dyplomatów — ujrzał wreszcie światło dzienne na Zgromadzeniu genewskim w żalosnej zgoła, a wręcz nawet pociesznej karykaturze.

Po wstępie pełnym napuszonych i zdawkowych frazesów o „solidarności łączącej powszechność międzynarodową”, o „wojnie napastniczej, jako zbrodni międzynarodowej”, następują dwa artykuły, których treść brzmi: 1. wszelka wojna napastnicza jest i pozostaje zabroniona; 2. wszelkie środki pokojowe winny być użyte dla załatwienia nieporozumień jakiejkolwiek natury, mogących powstać między państwami. Zgromadzenie oświadcza, że powstaje dla państw, będących członkami Ligi Narodów zobowiązanie stosowania się do tych dwóch zasad.

Każdy, nawet bardzo słabo orientujący się w języku dyplomatów czytelnik, zada sobie przedewszystkiem pytanie: co to jest „wojna napastnicza”? Co przez takie określenie rozumieć dygnosty genewscy, kiedy wojna napastnicza jest, a kiedy jej nie ma, czem różni się istotnie od innych wojen? Nie mogąc zaś dać rady sobie z odpowiedzią na te dręczące duszę pytania, przyjdzie wreszcie do wniosku, że ten niewinny na pozór przymiotnik „napastniczy” został przez prawników genewskich dodany „wojnie”, aby właśnie projektowi p. Sokala odjęty został wszelki istotny sens, dzięki któremu pacyfizm mógłby faktycznie w swoim rozwoju przynajmniej o krok posunąć się naprzód. A zresztą, czy projekt p. Sokala naprawdę jakiś realny sens choćby i w swej czystej, pierwotnej postaci posiadał?

Pamiętajmy, że w artykule 15-tym paktu Ligi Narodów istnieją ów głośny ustęp 7-my, który przewiduje możliwość wojny nawet między członkami Ligi w razie zatargu rozstrzyganego przez Radę Ligi, ale nie rozstrzygniętego jednomyślnie: „W razie gdy Rada nie zdoła powziąć uchwały jednomyślnej, poza przedstawicielami stron, członkowie Ligi zastrzegają sobie prawo działania jak uznają za stosowne dla utrzymania prawa i sprawiedliwości”.

Jasne stać się musi dla każdego, że jedynie realnem posunięciem naprzód sprawy gwarancji pokoju europejskiego mogłoby być tylko zniesienie tego zasadniczego punktu paktu Ligi, punktu, dopuszczającego wojnę. Zdawały sobie z tego dobrze sprawę Francja i Belgia, które o takie zniesienie postarały się, ale tylko... dla siebie w zawartym w Locarno pakcie reńskim, który uniemożliwia wojnę między Niemcami a Francją i Belgią. Locarno natomiast — jak wiadomo — takich samych gwarancji Polsce nie dało, gorzej nawet jeszcze, rozróżniło wyraźnie nienaruszalność granic zachodnich od nieokreślonych pod tym względem granic wschodnich. Jeśliby zatem jakiś projekt ze strony Polski wogóle mógł mieć rację, to tylko taki, któryby uchylał ów o dopuszczalności wojny traktujący ustęp 7-my 15-go artykułu paktu Ligi Narodów i równocześnie zabezpieczający nasze granice tak samo, jak zostały zabezpieczone granice francuskie i belgijskie.

Jeśli zaś realizm polityczny nie pozwalał wysuwać takiego projektu, skazanego z góry w obecnej konstelacji na niepowodzenie, to pocóż było wysuwać wodnisty, nic niemówiący wniosek o niedopuszczalności „wojny napastniczej” i o tem, że dla załatwienia nieporozumień „winny być użyte wszelkie środki pokojowe”. — „Winny”. To znaczy, że nie muszą być użyte, że mogą być i będą ewentualnie użyte także inne środki, nie pokojowe.

Jeśli zaś do tego doda się jeszcze, że wniosek polski obliczony został na zwykłą uchwałę Zgromadzenia, która nie zmienia prawnie ani paktu Ligi ani Locarno, to w czemże leży wartość i znaczenie wniosku p. Sokala, o którym w ostatnich dniach prasa rządowa pieje hałaśliwe hymny?

Że p. Chamberlain „pochwalił pro-

pozycję polską”, a p. Briand wyraził podziw dla elokwencji p. Sokala — to jeszcze nie dowód, że propozycja ta i elokwencja p. Sokala posunęła naprzód sprawę pokoju lub, że o odrobinę choćby większą stała się gwarancja naszych granic.

Czego chciał zatem p. Sokal?

==o==

WRAŻENIA Z CZECHOSŁOWACJI.

Czesi — Niemcy — Polacy.

Gdzie jesteśmy!? — Sprechen sie deutsch? — Trochę statystyki. — Co powiedział Niemiec z Czechną? — Trochę historii. — Zatrute źródło.

I.

W odległości dwóch godzin jazdy pociągami pospiesznymi z Pragi na północ jest stacja Podmokly, będąca progiem t. zw. Czeskiej Szwajcarii. Na stację tę jako graniczną zajeżdżają już pociągi niemieckie, a w skrzydle jej budynku mieści się jakiś pograniczny urząd niemiecki. Zewsząd słychać język niemiecki i tylko służba kolejowa informuje i rozmawia między sobą po czesku.

Wychodzę na miasto i kieruję swe kroki w stronę mostu, rozpiętego nad rzeką Łabą. Przeszedłszy most, znajduję się już w innym mieście, oznaczonym na mapie jako Czechna, a zważając się tu pospolicie Tetschen. Tak więc mam możność zwiedzenia dwóch charakterystycznych dla Czeskiej Szwajcarii miejscowości. Lecz im dalej zapuszczam się, tem bardziej odnośnie takie wrażenie, jakbym znajdował się poza granicami Czechosłowacji.

Była właśnie niedziela i wiele osób kłębiło się po mieście, ale w rozmowach ich nie dosłyszałem ani jednego słowa czeskiego. Językiem wyłącznie niemieckim przemawiali do przechodnia wszystkie tabliczki z nazwami ulic i szklidły sklepów, a wyjątek dwu języczny stanowią tylko ledwie będące koncepcją rządową trafiki czyli sklepy tytoniowe. Gdy się wejdzie do restauracji, wśród stosu dzienników znajdzie się jeden dziennik czeski na pokaz i kilkanaście niemieckich, przeważnie drezdeńskich dla stałych gości.

— To właściwie niemieckie miasto! — zagaduję kelnera, który dowiedziawszy się, że ma przed sobą gościa z Polski, za swój obowiązek uważa dokładniejsze dać wyjaśnienia.

— O tak, u nas tylko urzędnicy kolejowi są Czechami. I nie tylko Tetschen, ale wszystkie miasta, wsie i osady aż po dolinę czeską to — jakby przedłużenie Rzeszy niemieckiej. Jest nas przeszło trzy i pół miliona — dodał z poczuciem siły i pewności.

Podobne spostrzeżenia można zebrać w Marijańskich Łaźniach i Karłowicach Warach, z tą tylko różnicą, że w miejscowościach tych, licznie zamieszkałych przez międzynarodową publiczność zagraniczną, nie może już dziwić fakt, że niewiele słyszy się języka czeskiego, który tu przynajmniej przemawia z szklidów czesko-niemieckich.

Zresztą co tu mówić o terenie zamieszkałym przez Niemców, kiedy Praga jest bardzo poważnym środowiskiem również Niemców, którzy tu posiadają swój uniwersytet, politechnikę, teatr, swoje instytucje, dzienniki itd., a wpływami swoimi sięgają głęboko w psychikę ludności czeskiej, zwłaszcza sfer mieszczańskich. Świadczy o tem m. in. to, że prawie każdy Czech świetnie rozmawia po niemiecku i bardzo chętnie posługuje się tym językiem.

Powyższe fakty trzeba brać w rachubę, gdy się ma na myśli warunki, w których odbywa się upragnione w ostatnim czasie przez obie strony polsko-czeskie zbliżenie. Znajomość obopólna języka, kultury, obyczajów itd. jest bowiem główną podstawą miłego sąsiedztwa, które może się utrwać tem łatwiej, że dla Polaka jest język

czeski tak łatwy do zrozumienia, jak dla Czech polski. Byle tylko istniała dobra wola wsłuchania się w dźwięki pozornie niezrozumiałych słów. Tymczasem przemawiając w Pradze po polsku, prawie wszędzie słyszałem taką propozycję:

— Sprechen sie deutsch?

— Bardzo dziękuję, ale z oferty nie skorzystałem...

I dopiero, gdy brat-Słowianin spozstrzegł mój upór, rozmowa potoczyła się w języku polsko-czeskim ku obopólnemu zadowoleniu, a raz w podobnej okoliczności taką usłyszałem uwagę z ust Czechy-patrioty:

— Bo to widzicie, u nas mimo pozorną buńczuczność niechęć do Niemców, w gruncie rzeczy panuje wielka wobec nich miłość, często przechodząca w pewnego rodzaju serwilizm duchowy...

Nie można tu pominąć faktu, że na 13 milionów ludności republika czesko-słowacka posiada 3'5 milionów Niemców (obok 2 milionów Słowaków, przeszło pół miliona Węgrów i 120 tysięcy Polaków), że Niemcy stanowią żywioł terytorialny, silny kultura, gospodarczo zasobny i mający oparcie wzdłuż całej granicy Czech od południa, zachodu i północy — o Austrię i Rzeszę niemiecką.

Z tym faktem Czesi się liczą bardzo poważnie na rzecz często dorywczych interesów poświęcając niechęć rasową. Tem tłumaczyć należy, że utworzenie gabinetu czesko-niemieckiego nie wywołało protestów społeczeństwa czeskiego, które zdaje się być z tego raczej zadowolone, a Niemcy panoszą się w całym kraju, uważając się moralnie za jego współwłaścicieli.

Kiedy wyszedłem na miasto Czechna, by popatrzeć na wzgórze Czeskiej Szwajcarii, spotkałem bursza niemieckiego i wdałem się z nim w rozmowę polityczną.

— A gdyby tak wybuchła wojna czesko-niemiecka? — paliśmy w pewnym momencie.

Uśmiechnął się z niedowierzaniem i patrząc mi prosto w oczy, taką dał dyplomatyczną odpowiedź, jakby już przedtem przemyslał:

— Nas jest prawie cztery miliony, czyli innymi słowy — przy mobilizowaniu 15 procent ludności byłoby niemieckich żołnierzy w armii czeskiej 600 tysięcy, węgierskich 90 tysięcy, słowackich 300 tysięcy a czeskich niecały milion, w tem znaczny odsetek komunistów. Wątpię więc, czy Czechosłowacja zechciałaby wojnę prowadzić z Rzeszą, a w każdym razie dla Niemców czeskich sytuacja byłaby... jakby to powiedzieć...

I nie skończył, uśmiechając się tajemniczo.

Czesi odczuwają pewną zależność od żywiołu niemieckiego i zdają sobie sprawę, że bez ścisłego współdziałania z Polską, która rzuciła z siebie jarzmo tej zależności, nie ostaną się. Ale pragnienie czesko-polskiego zbliżenia nie wyszło jeszcze u naszych pobratymców poza ramy teoryj i toastów. Są jakieś hamulce i przeszkody w tym kierunku o których się nie mówi. Szukajmy ich na kartach historii, skoro bieżąca dyplomacja płý

nie nurtem podziemnym, jak Punkwa w jaskiniach Macochy.

Cała historia niepodległych Czech wiąże się bezpośrednio z historią cesarstwa niemieckiego. I tak książęta czeszy z rodu Przemyślidów nie przejęli chrześcijaństwa z Wielehradu gdzie je zaszczylił św. Cyryl i Metody, lecz przyjęli je z Niemiec, jako lennicy cesarstwa niemieckiego. Wielka jednak była w Czechach niechęć do Niemców, skoro Bolesław Chrobry mógł łatwo opanować Pragę, gdzie został obwołany księciem czeskim (1003). W obawie przed połączeniem się Polski i Czech cesarz niemiecki Henryk II. Święty stoczył wojnę z Polską (1004—1018) i mając u boku swego księcia czeskiego Jaromira wykorzystwał jego ambicję dla celów niemieckich.

Za przykładem Jaromira, jako lennik niemiecki poszedł książę Udalryk, który walczył przy boku cesarza Konrada II. z Mieszkem II. (1025—1034) za garnął na Polskę Morawy.

Tadeusz Opiola.

Z ruchu wydawniczego.

* „Myśl Narodowa”. Dowodem, że wychodzący w Warszawie dwutygodnik „Myśl Narodowa” snuje idee przewodnią nie z doktryn, lecz z życia, jest ciągłość organiczna tej idei. Każdy nowy zeszyt tego znakomitego pisma uzupełnia zeszyty poprzednie. Pismo to istotnie myśli. W nr. 19 redaktor Z. Wasilewski zapytuje w artykule wstępnym: Gdzie szukać charakteru narodowego i dochodzi do wniosku, że charakter rodzi się narodowi nadaje typ człowieka ludu, tego ludu, który tworzy podłoże dziełom narodu. Wychowanie narodowe tutaj szukać ma modelu dla swej wytwórczości. Snobizmem jest dążenie do rodzimoci w sztuce, gdy się nie dąży świadomie do tego, aby rodzimym był człowiek, a przez to jego cywilizacja cała. Doskonałe uzupełniają się dwa następne artykuły: Cz. Szmidta z Poznania o charakterze dziełom narodów germańskich i St. Cywińskiego z Wilna o wpływie Wschodu rosyjskiego na duchowość inteligencji polskiej. Otwierają one przed czytelnikiem mnóstwo głębokich zagadnień, a zarazem aktualnych Ozdób literacką numeru tego są aforyzmy Feliksa Chwaliboga w liczbie 96. Wytwórczość kultury duchowej łączy się w nich z mądrością człowieka, który wiele przeżył. Wiersz M. Gembarszewskiego bardzo artystyczny, świadczy chlubnie o rozwoju talentu młodego poety. Drugą połowę zeszytu zajmują „aktualności” rozpoczynające się od znakomitego „Liberum Veto” Al. Świętochowskiego, który zastanawia się nad zagadką psychologiczną, w jaki sposób ci, co polowali dawniej na autokratów, stają się sami autokratami. W bogatym dziale sprawozdań literackich pisała senator Jabłonowski, Zyznowski Bardzo cenne są rubryki informacji literackich o wydawnictwach zagranicznych, zwłaszcza słowiańskich. W wykazie współpracowników za ostatnie dwa lata widziemy 120 pisarzy. „Myśl Narodowa” — trzeba to stwierdzić — cieszy się coraz większym wzięciem wśród inteligencji.

NADEŚLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

ZWIEDZAJCIE PAWILON MUZYCZNY

firmy **B. RUDZKI, WARSZAWA**

Targi Wschodnie. Pawilon przy wejściu.

Dr. med. Wiktor Jankowski

Dentysta

powrócił i ordynuje ul. Hetmańska 1. 10

o godz. od 9—1 i 3—6. 8861n

Mieszkanie 3-4 pokojowe

z komfortem, poszukiwane we Lwowie bezpośrednio od gospodarza.

Zgłoszenia z podaniem warunków pod „Dobrowolna umowa” do Biura ogłoszeń Hupczyca. Kraków, Jagiellońska 7. 9086

BERTA KINDLER

krawczyń, ul. Akademicka 28

powróciła i pokazuje najnowsze modele francuskie 9131r

Wybory w powiecie żółkiewskim.

Prastara ziemia, żółkiewska ma wiele takich wsi, w których ludność polska stanowi nikły procent i dlatego przy obecnej ordynacji nie można było tam wybrać Polaków, co również będzie niemożliwe według mechanicznie pojętej ordynacji stosunkowej.

Z miejscowości, w których nie przeszedł przy wyborach ani jeden Polak, warto wymienić: Butyny, Dworce, Krechów, Mierzwicę, Nowesioło, Żeldec. Rażące są zwłaszcza wybory w Mierzwicy, w której jest rzymskokatolików 309, gr.-kat. 676, mojż. 20, a wybrano tylko 24 Rusinów i ani jednego Polaka — i w Krechowie, gdzie jest rz.-kat. 111, gr.-kat. 1.293 i mojż. 102, a wybrano wyłącznie 24 Rusinów.

Wśród wsi, w których wybrano zbyt małą ilość Polaków, są: Artasów, Batiatycze, Czystynie, Mohylańny, Przedzrymichy M., Reklinić, Skwarzawa N., Udnów, Wolica, Zubowmosty. Przynajmniej należy podać liczby z Przedzrymich M., gdzie jest rz.-kat. 205 i gr.-kat. 164, a wybrano tylko 5 Polaków a 11 Rusinów, i z Reklinića, w którym wybrano tylko 1 Polaka obok 21 Rusinów i 2 żydów, choć jest ludność rz.-kat. 258, gr.-kat. 1.684, a żydowskiej 87.

W całym powiecie jest: Polaków 25.742, tj. 28,5 proc., Rusinów 59.946 tj. 66 proc., Niemców 1.117, tj. 1,5 proc. i żydów 3.738, tj. 4 proc., a według wyznania jest: rz.-kat. 16.458 tj. 18,5 proc., gr.-kat. 65.886 tj. 72,5 proc., ewangelików 358 tj. 0,5 proc. i mojżeszowych 7.823 tj. 8,5 proc.

Natomiast radnych wybrano: Polaków 259 tj. 19 proc., Rusinów 981 tj. 74 proc., Niemców 25 tj. 2 proc. i żydów 67 tj. 5 proc. (Należy zauważyć, że część rz.-kat. jest narodowości niemieckiej). A więc procent radnych Polaków jest poważnie gorszy od procentu ludności polskiej, ale odpowiada nie wolno nam się ograniczać tylko do rz.-kat. i przy dobrej ordynacji musimy mieć zawsze znacznie więcej mandatów polskich, niżby to wypadło wyłącznie ze względu na liczbę Polaków, gdyż poza liczbą grają przebieg rolę i inne różne czynniki.

Wobec obecnych nastrojów rządowych w stosunku do Rusinów i wobec lichej ordynacji, wybory w powiecie żółkiewskim wypadły nie tak źle, jak w szeregu powiatów innych. Liczby z powiatów omówionych, a mianowicie procent radnych polskich, a procent rz.-kat. i Polaków, przedstawia się tak:

	proc. radnych rz.-kat. Pol.		
Lubaczów	41,5	36,5	50
Żółkiew	19	18,5	28,5
Lwów p.	42	47	60
Sokal	13	21,5	38,5

Najlepsze więc wyniki ma powiat lubaczowski, a tamte powiaty są coraz gorsze, zwłaszcza Lwów i najgorszy Sokal.

M. Prószyński.

NADESLANE.

(Za te drobne Redakcja nie odpowiada.)

Gabki, Krede,

Lakier czarny do tablic, Sierki i oliwę do podłóg, Szczotki wszelkiego rodzaju

po niskich cenach konkurencyjnych w doborowym gatunku poleca

NAJSTARSZY MAGAZYN FARB

O. T. WINCKLERA SYN

LWÓW — RYNEK 28.

NA TELEFONU 19-95. 8196n

O pomoc dla powodzian!

Nasza ósma lista składek.

Dalsze składki na powodzian złożyli w naszej administracji:

S. Kosiński, notariusz, Mielec 20 zł.; Janina Langefeldówna, Wola-cowkowska 5 zł.; Antoni Balicki, lek. wet. Kopyczyńce, 5 zł.; Marja Leszczyńska Lubaczów, 20 zł.; Jochanikowie, Boraki Wielkie 10 zł.; Jan Marcyski, Parachacz 100 zł.; dr. Zdzisław Hordyński, Lwów, 5 zł.; Witold Włodarczyk Borysław, 5 zł.; Stanisław Lehnert, Lwów, 2 zł.; T. T., Lwów, 5 zł.; Chmielowska, Lwów, 1 zł.; Marja Dziubińska, Lwów, 3 zł.; Mieczysław Rosyk, Lwów, 5 zł.; zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Wincentego

Rawskiego, składa Maria Sadłowska, Lwów, 10 zł.; dr. Henryk Gorczyński, Lwów, 10 zł.; Jan Szafranski, Lwów, 5 zł.; L. K., Lwów, 5 zł.; Marja Salon Lwów 2 zł.; P. S. Lwów, 5 zł.; ku uczczeniu imienia b. dyr. Marji Skrzyńskiej, składa grono szkoły żeńskiej im. Konopnickiej, Lwów, 30 zł.; M. Romaszkan, Lwów, 5 zł.; zamiast kwiatów na trumnę ś. p. Wincentego Rawskiego, składają Szczurkowsky, Lwów, 20 zł.; Helena Lonićka, Lwów, 5 zł.; Wanda Żyguńska, Lwów, 5 zł. — razem 288 zł.

Poprzednio 5.170.04 zł. Razem złożono dotąd 5.458zł. 04 gr.

Wiadomości bieżące.

13
Wrzesień
1927

Wtorek

Filipa m.

Wzr.: Podw. s. K.

Wschód słońca 5:31

Zachód 18:20

TEATR WIELKI.

Wtorek 13 bm. „Kredowe Koło”.
Środa 14 bm. „Księżna Cyrylówka”.
Czwartek 15 bm. „Don Pasquale”, premjera.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek 13 bm. „Naręczona Bojara”.
Środa 14 bm. „C. k. emeryci”.
Czwartek 15 bm. „Adieu Mimi”.

TEATR MAŁY.

Wtorek 13 bm. „Wieczór Humoru” L. Wyrwiczka (drugi i ostatni występ).

TOW. PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH, ul. Dzieduszyckich 1. Gmach Muzeum Przem. Wystawa kartonów dekoracyjnych H. Munda. Od godz. 10—3. 9098

— KOLACJE OBIADY WARSZAWSKIE — w Restauracji Hotelu Europejskiego, plac Marjański 1. 4. — Koncert, Dancing familijny. Gabinet. Wytworna sala na bankiety. 8751

— Dr. Tadeusz Chutkowski, lekarz chorób jamy ustnej i zębów, ordynuje od 9—12 i 3—6, ul. Trzeciego Maja 1. 16 parter. Telefon 36—33. 8993

— „Kredowe Koło”, przepiękny chiński poemat dramatyczny Klabunda, którego niedzielne przedstawienie wypełniło publicznością widowisko Teatru Wielkiego do ostatniego miejsca, będzie powtórzony dziś po raz drugi dla wycieczek i osób przyjezdnych.

We środę 14 bm. dana będzie na scenie Teatru Wielkiego głośna operetka Emeryka Kalmena: „Księżna Cyrylówka” z p. Melą Grabowską, świetną przedstawicielką partii tytułowej.

— „Don Pasquale”, arcydzieło muzyczne głośnego kompozytora włoskiego, Galetana Donizetti’ego, tryskająca humorem i dowcipem opera buffa, ukaże się na scenie Teatru Wielkiego we czwartek 15 bm. Przepiękny ten utwór muzyczny, nieustępujący arcydziełom Mozarta i Rossini’ego, wystawia Dyrekcja teatrów w zupełnie nowej szacie dekoracyjnej. Inscenizacja opery w stylu „Comedia dell’arte”, została opracowana przez reżysera opery p. Stan. Tarnawskiego. Kapitałną groteskową postać tytułową odtworzy p. J. Zupoth, inne nie mniej przepyszne figury „Comedii” pp.: Okońska, Płóński, Szymonowicz i Bykowski. Oryginalne nowe dekoracje i kostiumy pomysłu art.-malarza Zygmunta Balka przedstawiają typ starożytności dekoracji kulisowej. Kierownictwo muzyczne spoczywa w niezawodnych rękach kapelmistrza opery p. J. Lehrera.

— Teatr Nowości daje dziś inalewniczą operetkę Engel-Bergera: „Naręczona Bojara” z p. Miłowską, świetną odtwórczynią partii tytułowej. W innych czołowych rolach wystąpią pp.: Kasprowiczowa, Korabianka, Bojanowski, Kowalski, Ostrowski, Ruszkowski i Tatrzański. Reżyser: Filip Kuligowski. Kapelmistrz: Roman Wojnarowicz. Tańce i ewolucje układu Stanisława Faliszewskiego, z udziałem pp.: Biczówniej, Faliszewskiego, Patkowskiego,

oraz całego zespołu baletowego

We środę 14 bm. powtórzona będzie wyborna aktualna komedia Fr. Zwiłkońskiego „C. k. emeryci”.

— Kasy Teatrów Miejskich. Administracja teatrów podaje do wiadomości, że dla udogodnienia publiczności wczesniejszego zakupu biletów, kasy teatralne będą otwarte do godz. 1 w południe.

— „Książę Niezłomny” Słowackiego-Calderona, tryumfalny sukces nowego sezonu dramatycznego Teatru Wielkiego, po wróci na afisz w piątek 16 bm

— Dziś we wtorek koncert ADY SARI, primadonny teatru „La Scala” w Mediolanie i innych scen stołecznych. Znakomita nasza artystka, należąca obecnie do najsłynniejszych śpiewaczek koltraturowych w Europie, wykona wspaniałą program, obejmujący pieśni i wielkie arje operowe. Akompaniuje Feliks Szymanowski.

— Na Targach Wschodnich w pałacu Sztuki zwracają powszechną uwagę dywany perskie, wspaniałe materje meblowe, znanej firmy Filip Haas i Synowie, Lwów 3-go Maja 6, nagrodzonej złotym medalem za wystawę sklepową. 9146

— Towarzystwo Opiekni nad zwierzętami we Lwowie podaje do wiadomości publiczności, że przyjmuje stale wszelkie sprawy, związane z celami Towarzystwa w godzinach urzędowych codziennie od 6 do 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa Gospodarskiego Wschodniej Małopolski przy ul. Kopernika 20, oficyny, I. p., 6-te drzwi, telefon 47—75.

1/4 zł. 10—	1/2 zł. 20—
1/1 zł. 40—	
9030k	

LOS Y 1-SZEJ KLAS Y
16-tej PAŃSTWOWEJ LOTERII KLASOWEJ
Do zamówień pocztą dołączamy czek P. K. O. na bezpłatną wysyłkę należności
DDM BANKOWY SCHÜTZ I CHAJES
Lwów, plac Marjański 7.

— W sprawie obrony szkolnictwa średniego odbędzie się zebrane obywatelskie za zaproszeniami we czwartek 15 bm. o godz. 19 w sali Towarzystwa Gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 20, w podwórzu.

— Związek Gospodarczego Odrodzenia Polski — Stowarzyszenie Kupców Polskich zawiadamia, że dziś we wtorek, o godz. 6 wiecz. w wielkiej sali Izby Handlowo-Przemysłowej wygłosi odczyt prof. dr. Adam Krzyżanowski z Krakowa na temat „Czy w Polsce zanosi się na kryzys gospodarczy?” Stowarzyszenie zaprasza członków do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w odczycie.

— Napisy na stacjach. Na wielu stacjach kolejowych są tylko napisy z przodu, tymczasem o podróżni, którzy imi nie znają, pragną z daleka zebrać napis na dworcu. Zatem możeby pp. prezesi i naczelnicy wydziału drogowego w dyrekcji lwowskiej i stanisławowskiej nakazali przywrócić napisy boczne, jakie dawniej były.

— Zmiana obrządku. Z początkiem roku szkolnego zgłaszała się nieraz rodzice dzieci szkolnych z prośbą o zmianę obrządku gr.-katolickiego na rz.-katolicki, a ponieważ nie wiedzą, jak to zrobić, tracą dużo czasu, a nad-

to księża ruscy nie chcą im wystawiać metryk. Warto, by czynnik obywatelskie podjęły takin jednostkom, a więc wskazały, że starostwo w razie zażalenia ma obowiązek ukarać księdza grzywną i odpisać przez urzędnika metrykę. Co do dzieci w wieku 7—14 lat, powinni informować księża rz.-katolicy.

— Nadmiar nauczycieli ruskich. Są zażalenia, że po niektórych powiatach przyjmowano nauczycieli Rusinów, a podrzucano podania polskie, zwłaszcza dziewcząt (nieraz córek nauczycieli lub inspektorów), które zdały egzamin dojrzałości, a posady nie dostały. Te rzeczy warto podawać nie ogólnie, lecz dokładnie, a więc: nazwiska przyjętych Rusinów, ilość odrzuconych podań polskich i kto w tem zwinął. W każdym razie pominięci kandydaci mogą się jeszcze starać o posady kontraktowe i może tą drogą choć część krzywd ulegnie naprawie.

— Przeciw zwinięciu klasy. W. zebranie Koła Rodzicielskiego przy powszechnej szkole żeńskiej im. M. Konopnickiej we Lwowie, odbyte w niedzielę dnia 11 bm. uchwaliło zaprotestować przeciw zwinięciu klasy IV-tej oraz jednego oddziału klasy VI-tej przy tejże szkole. Zgromadzenie zwróciło się do kompetentnych czynników z prośbą, by nie dopuściły do tak rażącej krzywdy wyrządzonej dzieciom przeważnie stanu średniego, bo urzędniczego i robotniczego, przez przydzielenie tychże dzieci do innych szkół znacznie oddalonych od ich mieszkań prywatnych. Zgromadzenie zwróciło uwagę, że kosztem zwinięcia wymienionych klas, zostały odstąpione odpowiednie wolne sale dla szkolnej młodzieży męskiej, która nie powinna w interesie moralności przebywać w tym samym budynku, co starsze uczenie klasy VI. i VII. Zgromadzenie uchwaliło, aby rodzice w interesie własnym i ich dzieci nie wysyłały tychże do wskazanych im nowych szkół, jak dłużej zarządzenie zwinięcia IV-tej klasy i jednego oddziału VI-tej klasy nie zostanie cofnięte.

— Pomoc dla powodzian. Rada Banku Polskiego na ostatnim swem posiedzeniu uchwaliła wyasygnować na pomoc dla powodzian we wschodniej Małopolsce kwotę 100.000 złotych.

Zakład dentystyczno-lekarski

Dr. B. BIENKOWSKIEGO
Lwów, ul. Słowackiego 18. I. p.
rozporządzający pierwszorzędnymi siłami ordynacyjami, przyjmuje pod osobistym kierunkiem właściciela codziennie 9—1, 3—6, w niedziele i święta 10—12. 9070k

— Niedzielną konfiskata „Słowa Polskiego”. Niedzielny prowincjonalny numer „Słowa Polskiego” uległ konfiskacie za artykuł wstępny pt. „Kutenizacja gimnazjów”. Skutkiem tego lwowskie wydanie wspomnianego numeru „Słowa Polskiego” ukazało się bez artykułu wstępnego.

— Represje wobec Obozu Wielkiej Polski. Prof. dr. Leon Bochenek, ckręgowy oboźny OWP. w Tarnopolu przez niesiony został z gimnazjum w Tarnopolu do Chodzieży u granicy niemieckiej. Prof. Jasiński, okręgowy oboźny OWP. w Stanisławowie, po kilkunastu latach pracy pedagogicznej w Stanisławowie został obecnie przeniesiony do Pabianic pod Łodzią. Reskrypt ministerstwa motywuje te przenosiny względami „dla dobra szkoły”. Naprawdę obiecują sobie, że podobnymi metodami uda się im zdławić znielowidzony przez nich ruch narodowy.

— Fatalny upadek z drugiego piętra. Z mieszkania Matyldy Freundlich, położonego na drugim piętrze kamienicy 1. 2 przy ul. Smocznej, upadła 5-letnia córeczka wspomnianej powyżej, Różia a upadłszy na bruk chodnika — doznała silnych potłuceń na całym ciele i uległa wstrząsowi mózgu. Dziecko w stanie groźnym Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala powszechnego.

— Patrole wywiadowców* przeprowadziły wczorajszej nocy kontrole biur kasowych w 57 instytucjach bankowych.

— I głuchoniemi w roli nożowców. Policja odstawiała wczoraj do aresztów parę głuchoniemych, Michała Stamba i Annę Jung, zamieszkających przy ul. Króla Leszczyńskiego 1. 7 — za wywołanie awantury w mieszkaniu dozorczy tej kamienicy, Teodora Grabowskiego, którego usiłovali przebić nożem.

— Złodziejskie żniwa. Wczorajszy raport policyjny notuje długi szereg kradzieży kieszonkowych i innych, po pełnionych przez miejscowych i zamiejscowych złodziei. I tak kupiec Henryk Kania zawiadomił policję, iż w wozie tramwajowym linii „pierwszej“ jakiś kieszonkowiec skradł mu złoty zegarek z łańcuszkiem — wartości 800 zł. — Poza tem dokonano kilkanaście kradzieży drobniejszych. W kilku wypadkach złodziejom powinęła się noga. Aresztowano Eugeniusza Białowąsa za kradzież portfela z dokumentami na szkodę Wolfa Zweiga. — Podobnie nie powiodło się Andrzejowi Goffiebowi, zamieszkałemu przy ul. Starotandetnej 1. 2, Salomonowi Landbergowi i Leonowi Hawrerowi, którzy przytrzymani zostali na kradzieży 70 zł. na szkodę Izidora Szteka. — Wreszcie osadzony został w areszcie Icek Apfelbaum, przytrzymany za kradzież garderoby.

— Echa zabójstwa na ul. Na Błonie. Dochodzenia policyjne, prowadzone w sprawie zabójstwa ś. p. Józefa Rutkowskiego przez Mirona Żyrkę, ucznia VI. kl. ruskiego gimnazjum przy ul. L. Sapiehy, zostały ukończone. Protokoły oddane zostały do dyspozycji sędziego śledczego. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że Maria Andruszczakówna, uczennica VIII. przyw. gimn. ruskiego, pozostawała poza nawiasem całej tej przykłej sprawy i nie miała żadnej z nią łączności.

==○==
Kongres chemików. Z pośród przybyłych na obecnie odbywający się w Warszawie Kongres Chemików, delegatów zagranicznych na specjalną uwagę zasługują następujący wybitni chemicy: z Anglii William J. Pope, b. prezes Unji; z Argentyny p. Abel Sanchez - Diaz, prof. Uniw. w Buenos Aires i La Plata; z Australii p. W. T. Cooke, prof. Uniw. w Adelaide; z Belgii p. S. Swarts, prezes Belg. Kom. Chemicznego; z Czechosłowacji p. J. Hanus, rektor Politechniki w Pradze i p. E. Votocek, prof. Politechniki w Pradze; z Danii p. Einar Billmann, prof. Uniw. w Kopenhadze; z Estonii p. E. Jakson, prof. Uniw. w Dorpacie; z Hiszpanii p. E. Moles, prof. Uniw. w Madrycie; z Holandii p. Ernest Kohen, prezes Unji i p. A. F. Holleman, członek Akademii Królewskiej w Amsterdamie; z Francji p. E. Bertrand, członek Instytutu, p. A. Grignard, p. C. Matignon, p. Ch. Moureu, p. P. Sabatier, wszystkie członkowie Instytutu, p. K. Marie, red. „Tables des Constantes“; z Japonii p. T. Nishikawa, prof. Uniw. w Fukuoka; z Kanady p. O. Maas, prof. Uniw. Mac - Gill; ze Stanów Zjednoczonych A. P. p. Irwing Langmuir, dyr. General Electric Co, p. R. A. Millikan, dyr. Normand Bridge Laboratory, p. Charles L. Reese, przewodniczący delegacji amerykańskiej; ze Szwajcarii p. A. Pictet, prof. Uniw. w Genewie; z Rumunii p. St. Minowici, prof. Uniw. w Bukareszcie.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Lwowski Instytut Muzyczny

Sobieskiego 4.

Wpisy na wszystkie przedmioty nauki.
Kurs koncertowy fortepianowy: prof. M. Dąbrowski i L. Münzer. Skrzypcowy: prof. Dr. M. Bauer. Klasa violenceli: prof. A. Schmarr. Klasa śpiewu: prof. St. Tarnawski reżyser opery Lwowskiej. 8214n

Na Wołyniu płonie mienie polskie.

(Telefoniem od naszego korespondenta.)

(P.) Na Wołyniu szerzą się ostatnio zbrodnie podpalania mienia polskiego. I tak: w Lepartówce pow. horochowskiego w majątku ks. Janusza Czerwotyńskiego spłonęła na polu sterta zboża wartości ponad 5 tys. zł. Na folwarku Oranie pow. włodzimierskiego niewyśledzony dotychczas spraw-

ca podjechał konno do sterty żyta zawierającej 200 m i podpalił ją. W tym że samym powiecie w kol. Adamówce spalono na szkodę kolonisty Polaka Bajaka Józefa stertę zboża wartości 3.500 zł.

Zarządzono energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawców podpalenia.

Akcja Wołynia na rzecz powodzian.

(P.) W kilku miastach Wołynia, zorganizowały się już komitety niesienia pomocy ofiarom powodzi w Małopolsce.

W Łucku pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Czarkowskiego odbyło się nader liczne zebranie obywatelskie, na którym postanowiono powołać komitet niesienia pomocy dla dot-

kniętych powodziami. W skład komitetu weszło 15 osób z pośród miejscowego społeczeństwa bez różnicy narodowości. Komitet, na czele którego stanął p. mec. Huskowski, wyłonił z siebie 3 sekcje a m. finansowa, propagandowa i zbiórki. Sekcje rozpoczęły już swą pracę. Zbierane są ofiary w naturze i gotówce.

Pobyty francuskich „Przyjaciół Polski“ we Lwowie.

Pierwszy dzień pobytu tych miłych gości, rozpoczęty tak uroczysto powitaniem ich na dworcu głównym miał dalszy nie mniej świetny a serdeczny przebieg. Śniadanie dane przez Tow. Przyjaciół Francji w Hotelu Georgea zgromadziło do 50 osób przed stawiających najpoważniejsze kółka na szego społeczeństwa. Zauważono między obecnymi oprócz członków Komitetu przyjęcia generałów Sikorskiego i Zawistowskiego, prezesów Żabę i hr. Gołuchowskiego, panie Drexlerową i Siemaszkową, hr. Stanisława Badeniego, dr. Loewenherza, hr. Leonardów Starzyńskich z siostrą i kuzynką ks. Bibesco, p. Jodkę Nardevicza, Chajesa itd. Pod koniec uczył prezes T-wa Przyjaciół Francji dr. Dembowski w dłuższym, z wielką serdecznością wypowiedzianym toaście stawiał przyjaźń polsko - francuską i niepomierne zasługi położone dla jej propagandy we Francji przez niestrudzoną w tej pracy przewodniczkę drużyny, sekretarkę generalną p. Różę Bailly, która dziękowała za niezwykle urokiem i zapalem. Z kolei dr. Barot, znakomity lekarz i uczonec, prezes Przyjaciół Polski w Angers, wygłosił wspaniałą mowę na cześć Polski, jej i Lwowa zasług dziejowych i wróżb jasnej przyszłości związanej z przyjaźnią siostrzaną z Francją. Zakończyło wytworne i ciepłe przemówienie p. Jodki wspomnienie jego koleżeństwo szkolne w Metz z marszałkiem Fochem. Po uczcie ruszyło całe prawie towarzystwo na Wysoki Zamek, gdzie ze szczytu Kopca Unji Lubelskiej podziwiano miasto opromienione czarem najpiękniejszego dnia słonecznego, poczem wszyscy goście z towarzyszącymi im stale gospodarzami przyjęcia udali się na cmentarz bohaterów, gdzie gen. Verillon złożył wspaniałą wieniec na grobie Nieznanego Obrońcy Persenkówki. Po podwieczorku w gościnnych salonach hr. Starzyńskich, gdzie się spotkali z bawiącą tu równocześnie wycieczką francuskiej młodzieży katolickiej udali się uczestnicy obu grup do Teatru Wielkiego na przedstawienie „Księcia Niezłomnego“, które na nich wywarło niezmiernie głębokie wrażenie podziwu zarówno czarodziejską inscenizacją jak potężną grą Osterwy.

Nazajutrz w piątek rano zaprosiła hr. Felicja Skarbkowa wszystkich gości na wycieczkę automobilową do Borysławia, gdzie po sutem przyjęciu u dyrektorstwa „Silva Plany“ pp. Strohlów, Alzatczyków, w prześlicznym ogrodzie ich wili odbyło się szczegółowe zwiedzenie Borysławia i jego głównych osobliwości a goście

nie posiadali się wprost z zachwytem nad cudami przyrody i przemysłowego bogactwa kraju oglądaniem pod koniec w świetle wspaniałe zachodzącego słońca, a potem księżycą w pełni i całego morza tysiącznych światełek rozsypanych po oibryznej panoramie kopalni. Rozkosz tego widoku była, co prawda, zakłócona skutkiem przygody samochodowej, która opóźniając przyjazd do Borysławia, przeszkodziła wstąpieniu w drodze powrotnej do zakładu Skarbrowskiego w Drohowyżu, gdzie goście czekało owacyjne przyjęcie i podwieczorek. Wskutek tak przeciągniętego pobytu w Borysławiu nastąpił aż po godz. 2 w nocy powrót rozbawionej ale nieco zmęczonej drużyny, którą nazajutrz czekały jeszcze trudy zwiedzania miasta, jego zbiorów i Targów Wschodnich. Odbyło się ono grupami po kościołach i muzeach pod przewodnictwem kilku osób przeważnie z grona Komitetu a punktem kulminacyjnym było zwiedzenie Biblioteki Ossolińskich i Muzeum Lubomirskich, gdzie prezes Towarzystwa Przyjaciół Francji, Dembowski jako wicekurator Zakładu ob szernie wyjaśnił wielką zasługę Fundatora i znaczenie tej wieloletniej twierdzy polskości, której stułetni jubileusz obchodzony będzie z końcem bieżącego roku. Zbiory a nadewszystko Unia Matejki wzbudziły najwyższe zajęcie gości, którzy ślad udali się na Plac Powystawowy. Tam nastąpiło po obejrzeniu Panoramy Racławickiej wywołujące jak zawsze zachwyty przyjezdnych, śniadanie dane przez Zarząd Targów, na którym wygłoszono serdeczne i znaczące przemówienia. Mówili dyr. Grosman, p. Bailly, dr. Barot, podziwiając świetny rozkwit polskiego przemysłu, a zakończył Prezes Dembowski transpozycją na francuskie tradycyjne toaście „Kochajmy się“. Wreszcie po herbacie u p. Dembowskiego, na której między innymi zjawili się także ministrowie Berton i poeta Iwaszkiewicz, a którą uświetnili ku żywemu podziwowi gości p. Drexlerowa śpiewem, a prof. Cetner grą skrzypcową, podażyli goście francuscy na dworzec, skąd o godz. 9 odjechali w dalszą drogę do Krakowa, żegnani entuzjastycznymi okrzykami i mnogiemi kwieciami, pozostawiając najmiłsze, niezatarte wspomnienie swych odwiedzin, będących tak gorącym i szczerym objawem i zadatkiem utrwalenia naszej wiekowej przyjaźni z Francją.

==○==

Walka kłusowników z leśnikami i z posterunkowymi.

Pies policyjny poskromił kłusowników.

Niemirów. (Tel. wł.). Ponieważ od dłuższego czasu w okolicznych lasach kłusownicy wyrządzali wielkie szkody, leśni przy pomocy policji postanowili urządzić obławę i w tym celu przedwczoraj wybrali się do lasów podleśniczy Adam Peczak, dozorca polowania Tytło, obaj z Radruża oraz przod. Błaszczak i post. Szkudlowski, obaj z posterunku w Niemirowie.

Po pewnym czasie natknęli wyżej wymienieni na znanych w okolicy kłusowników, Danka Stecyszyna, liczącego 18 lat, zamieszkałego w Radrużu, w powiecie rawskim oraz Józefa Tyńcę, liczącego 24 lat również w tej wsi zamieszkałego. Stecyszyn strzelił do ścigających go leśników i posterunkowych, lecz chybił, a gdy drugi raz zamierzał strzelić — broń zawiodła i nabój nie wypalił.

Obaj kłusownicy rzucili się wówczas do ucieczki, a gdy obu umykających dopadł przod. Błaszczak, wówczas Tyńca przystanął i zmierzyl się z karabinu do Błaszczaka, lecz w tej chwili przypadł do kłusownika pies policyjny, a rzuciwszy się na niego udaremnił strzał. Stecyszyn został przytrzymany, podczas gdy Tyńca skorzystał z chwilowego zamieszania i zbiegł w gęstwinę leśną.

Tyńca wiedząc, że poszukiwania za nim będą energicznie prowadzone — zgłosił się w dniu wczorajszym w Urzędzie śledczym we Lwowie, poczem obaj kłusownicy odstawieni zostali do więzienia Sądu karnego przy ul. Batonego.

Dziki żart wiejskiego chłopca spowodował katastrofę.

Drezyna motorowa wyrwała się, trzech urzędników kolejowych kontuzjowanych.

Rzeszów. (Tel. wł.). Na przestrzeni pomiędzy Rzeszowem a Jasłem na kilometrze 667/8 wydarzył się w dniu wczorajszym wypadek, który szczęściem nie spowodował ofiar w ludziach a wywołany został przez nieznanego początkowo sprawcę, który ułożył na torze kamienie o średnicy 10 cm.

Przejeżdżająca w niedługim potem czasie drezyna kolejowa natknawszy na stos kamieni wypadła z szyn, przy czem uległa zniszczeniu, tylna bowiem część została zupełnie rozbita. Drezyną jechali urzędnicy kolejowi: st. radca inż. Heschel, dr. Bętkowski i inż. Lachowski, którzy wypadli z drezyny i doznali kontuzji.

Sprawca wypadku aresztowany.

Policja podjęła bezzwłocznie dochodzenia, zmierzające do wykrycia sprawcy i w niedługim czasie przytrzymała go w osobie Michała Szyńca, 15-letniego chłopca, parobka, który został aresztowany. Szyniec przyznał się do czynu i odstawiony został do więzienia sądowego.

NADESLANE.

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Dr. EMIL DAWIDOWICZ

powrócił

i ordynuje 11-12 i 3-5. 9121n

Docent

Dr. Adrian Demianowski

ordynuje w chorobach nerwowych od godziny 15 do godz. 17-ej.

ul. Kraszewskiego Nr. 13a. Telef. 25-04.

Dr. Tadeusz Falkiewicz

powrócił i ordynuje w chorobach nerwowych od 3-5. 9151n

Piekarska 11. Telef. 10-74.

Sport.

Iesiennie wyścigi konne w Przemyślu.

W dobie obecnej wyścigi konne mają charakter i znaczenie gospodarczo-wychowawcze. Nie są one „zabawą wielkopańską”, jak się to laikom wydaje. Cele ich są poważne i doniosłe: I-o umożliwienie i podniesienie hodowli konia, która pod względem jakości winna osiągnąć należną wyższość, a II-o ilość dobrych koni nie jest rzeczą podrzędną, gdy weźmiemy pod uwagę zapotrzebowanie kawalerii, mającej sprostować naszym sąsiadom Zdobywane nagrody umożliwiają racjonalną hodowlę, gdyż stosunkowo niskie ceny remontu nie pokrywają wielkich kosztów utrzymania konia; II-o jazda konna, to sport, wyrabiający tężyznę ducha, przytomność umysłu, samodzielność, pewność siebie oraz zahartowanie całego ciała; działa więc dodatnio w kierunku społecznym, moralnym i fizycznym. Jako tak ważny czynnik w życiu narodu, cieszą się zawody konne poparciem Rządu, tj. Ministerstwa Rolnictwa, które w miarę posiadania funduszy udziela odpowiednich kwot na nagrody. Nie należy jednak sądzić, aby wyścigi konne obciążały w jakimkolwiek kierunku skarbu Państwa. Fundusze Ministerstwa Rolnictwa na powyższy cel asygnowane, są nieustalone, gdyż uzyskiwane są jedynie tytułem pobieranych 3 proc. od ogólnego obrotu totalizatorów.

Tor przemyski, położony malowniczo i urządzonej według współczesnych wymogów, zdobył sobie uznanie w całym Państwie i ma zasłużoną tradycję. Kierownictwo zawodów, spoczywające od szeregu lat w doświadczonych rękach, daje rękojmię niezawodnego sukcesu.

Obecne wyścigi wyznaczone na czas od 17 bm. do 2 X br. będą jedynymi w tym sezonie w Małopolsce, bowiem tor lwowski został zamknięty. Zjadą więc do Przemyśla najlepsi jeźdźcy i konie, a szczególnie znaczna liczba arabsów pełnej i półkrwi, zapisanych do „Polskiej księgi stadnej koni arabskich”. Reprezentowaną będzie stadnina państwowa z Janowa podlaskiego, stajnia X. Sanguski, stado ze Starzawy i inne. Zobaczymy na torze potomstwo ogiera Mahometa (Orjent-Pojata), matek stadnych Zgoda, Sultanka i innych, które ubiegając się będą o wysokie nagrody wynoszące łączną kwotę siedmiedziest tysięcy złotych. Dotychczas liczba zgłoszonych koni dosięga setki.

J. K.

Przed meczem Polska—Czechosłowacja. W najbliższych dniach zarząd PZLA. ustalił ostatecznie skład polskiej reprezentacji lekkoatletycznej na mecz z Czechosłowacją w dniach 17 i 18 bm. w parku Skaryszewskim. Prawopodobnie drużyna na szcześć składać się będzie z następujących zawodników: 100 mtr. Szenajch i Dobrowolski, 200 mtr. Szenajch i Kasperkiewicz, 400 mtr. Weiss i Kostrzewski, 800 mtr. Kostrzewski i Malanowski, 1500 mtr. Malanowski i Jaworski, 5 km. Freyer i Sawaryn, 110 mtr. płotki Dobrowolski i Trojanowski, 400 mtr. płotki Kostrzewski i Korolkiewicz, sztafeta 4x100 m. Dobrowolski, Sikorski, Kasperkiewicz, Szenajch; sztafeta 4x400 mtr. — Weiss, Rothert, Korolkiewicz, Kostrzewski, skok w dal Sikorski i Kasperkiewicz, skok w wyż Mierzejewski i Fryszczyn, skok o tyczce Adamczak i Rzepka, kula i dysk Baran i Górski, oszczep Smakulski, Dobrowolski. Punktacja 5:3:1, a w sztafetach 10:6.

Pięciobój o mistrzostwo Polski. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Wilnie lekkoatletyczny pięciobój męski o mistrzostwo Polski. Zeszłoroczny mistrz Polski w tej konkurencji Cejzik nie będzie startował.

Ośrodek wych. fiz. we Lwowie rozpoczyna w dniu 15 września dalszą swą pracę w zakresie prowadzenia gimnastyki, lekkiej atletyki i zabaw sportowych, szermierki i boks. Kluby sportowe i towarzysztwa, reflektujące na pomoc instruktorowi Ośrodka wych. fiz. w wyszczególnionych powyżej działach sportu, zgłaszają w terminie do dnia 12 września br. ilość uczestników, pragnących brać udział w ćwiczeniach do DOK. VI. Ref. p. w

Mecz lekkoatletyczny Polska—Czechosłowacja. Składy obu reprezentacji. Jak już donosiliśmy, w dniach 17 i 18 bm. na otwartym stadionie AZS-u w Parku Skaryszewskim odbędzie się międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Polska—Czechosłowacja. Składy obu drużyn ustalone w sposób następujący:

Polska: 100 mtr. — Szenajch i Dobrowolski (rezerwa Kasperkiewicz); 200 mtr.: Szenajch i Kasperkiewicz (rez. Dobrowolski); 400 mtr. — Weiss i Kostrzewski (rez. Korolkiewicz); 800 mtr. — Kostrzewski i Malanowski (rez. Jaworski); 1500 mtr. — Jaworski i Malanowski (rez. Freyer); 5 km. — Freyer i Sawaryn (lub Sarnacki, przyczem bieg eliminacyjny odbędzie się w Poznaniu, rez. Jaworski); sztafeta 4x100 mtr. — Dobrowolski, Kasperkiewicz, Sikorski, Szenajch; 4x400 mtr. — Weiss, Korolkiewicz, Biniakowski (lub Meyro), Kostrzewski; 110 mtr. płotki —

Dobrowolski i Trojanowski; 400 mtr. płotki — Kostrzewski i Korolkiewicz (rez. Meyro); skok w dal — Sikorski i Kasperkiewicz; skok w wyż — Fryszczyn i Trojanowski (rez. Meyro); skok o tyczce — Adamczak i Rzepka; kula i dysk — Baran i Górski; oszczep — Smakulski i Dobrowolski.

Czechosłowacja: 100 i 200 mtr.: Borovicka i Vykoupil; 400 mtr. — Wolff i Vykoupil; 800 i 1500 mtr. — Schindler i Striniste; 5 km. — Nemetzky i Kittl (rez. Kostak); 4x100 mtr. — Jandera, Dostal, Borovicka, Vykoupil; 4x400 mtr. — Borovicka, Vykoupil, Wolff, Schindler; skok o tyczce — Votava i Svobla; skok w dal — Hofman i Machan; skok w wyż — Alois i Machan; kula i oszczep — Chmelik i Jira; dysk — Alois i Jira. Kierownikami ekspedycji czechosłowackiej są inż. Fihl i kpt. Plichta. Drużyna czechosłowacka przybywa z Pragi w pociąg 16 bm. o godz. 15.27 na dworzec główny.

Zatwierdzenie statutu „Klubu Kolarzy w Warszawie” nastąpiło w dniu 10 b. m. przez Komisariat Rządu. Zapisy na członków przyjmuje Sekretariat w poniedziałki i czwartki od godz. 19 do 20 (ul. Nowo: lipki 67).

Finał o puchar Davisa Ameryka prowadzi 2:1. W pierwszych dwóch dniach rozgrywki finałowej o puchar Davisa pomiędzy tenisowcami zespołami Ameryki i Francji Lacoste (Fr.) pokonał Johnstona (USA) 6:3 6:3 6:3, Tilden (USA) zwyciężył Cocheta (Fr.) 6:4 6:3 6:2, a w grze podwójnej para Tilden i Hunter (UST) pokonała Borotrę i Brugnona (Fr.) Zatem drużyna USA prowadzi 2:1. Pozostały dwie gry Lacoste—Tilden i Cochet—Johnston.

Kolarski bieg szosowy 50 km. o mistrzostwo policji w Warszawie. W sobotę odbył się szosowy bieg kolarski 50 km. o mistrzostwo policji, zakończony zwycięstwem zawodnika WTC Gronczewskiego w czasie 2:01.05 przed Kamińskim (również WTC) i Synowcem (PKS. Warszawa).

Mecz Hasmona-Warta 7:5 zweryfikowany. Donoszą nam, że mecz Hasmona-Warta 7:5, rozegrany we Lwowie, który miał być unieważniony wskutek nieprzysięgi sędziego, został obecnie zweryfikowany przez Ligę, wobec czego Hasmona ma teraz nie 12 pkt. lecz 14.

=O=

VII. Targi Wschodnie.

VII.

NIEDZIELA TARGOWA

Dzwonki, trąbki, klaksy, syreny, gwizdki, tramwaje, dorożki, taksówki, samochody, autobusy, tłumy, tłumy i jeszcze raz tłumy ludzi, przebiegające się wezbraną rzeką ku placowi wystawowemu, hałas, zgrzyt, rwetes, tłok, zamieszanie, ścisk, gorąco, oto w kilku słowach nastrój ostatniej niedzieli.

Ruch ku Targom i na Targach trwa przez cały dzień, przez pawilony przewalał się nieskończony wąż ciekawych, na placu, w bufetach, restauracjach, piwogródkach, tłumy, nawet na murawie rojno od zmęczonych całodziennym łażeniem od Annasza do Kaifasza, od „Sztuki” do „Nafty”, od „Okocimia” do „Żywca”.

W pawilonach, nawiasem powiedziawszy o bardzo złej wentylacji, trzeba było ustawić posterunkowych, by regulowali ruch, a i to w niektórych pawilonach niewiele pomogło, bo przyrodzony ich rozkład utrudniał należytą cyrkulację. Dziwne tylko, że wbrew przyjętemu wszędzie chodzeniu prawą stroną, w pawilonach zastosowano właśnie ruch w lewo, co niepotrzebnie dezorientowało publiczność.

Jeżeli jednak ten niezwykły we Lwowie ruch, te rzesze przyjezdnych, którzy zjeżdżają do nas podczas targów nieczem do polskiej Mekki, cieszą każdego mieszkańca Lwowa, który przez tych kilka dni targowych czuje się mieszkańcem stolicy, jeżeli wprawdzie te tysiące na placu targowym są równocześnie i tysiącami w kasie targowej, to jednak wypada się spytać, czy taka atmosfera, jaką obserwowaliśmy w niedzielę i która rokrocznie się powtarza, jest jednak właściwą na terytorium targu. Nie będzie my mijać się z prawdą bowiem, jeżeli stwierdzimy, że w tych warunkach Targi Wschodnie zupełnie zatracają charakter imprezy handlowej, a stają się imprezą widowiskową. Te wielkie i piękne słowa, które słyszymy corocznie przy otwarciu targów, do targów w tej formie, jaką obserwowaliśmy w niedzielę, a w nie o wiele mniejszym stopniu przez cały czas trwania wystawy, odnosić się nie mogą.

Wskazywaliśmy niejednokrotnie na przykład Poznania. I tam groziło podobne wypaczenie właściwego zadania

targów, lecz załatwiono się z tem po mesku i radykalnie. Bilet wstępu kosztuje w niedzielę 5 złotych, stałych kart wstępu niema. W ten sposób utrudniono znacznie niepożądaną napływ na plac wystawy miejscowych elementów, które szukają tam tylko rozrywki i widowiska. Z tą samą myślą wprowadzono zamykanie placu dla publiczności o godz. 6-ej wieczór, a restauracja targowa po tej godzinie dostępna jest również tylko od zewnątrz terenu targowego. Ale też dzięki temu kupiec, który przyjedzie na targi może za jeden dzień załatwić swe interesy, bo nikt mu nie przeszkadza, podział branż jest ściśle przeprowadzony, a wystawca nie traci czasu na pilnowanie eksponatów i detaliczną sprzedaż.

O tej detalicznej sprzedaży, z którą walczyliśmy od dawna, pomówimy jeszcze poniżej; tu musimy wspomnieć jeszcze o jednej niewłaściwości, zakreślonej u naszej publiczności. Jest to „kolekcjonowanie” druków reklamowych. Łazi taki jeden z drugim „kolekcjoner” od stoiska do stoiska i zbiera druki. Zapewne, że „Agrumina” czy środek na nagniotki mają te druki dla jak najszerzej publiczności. Ale większość wystawców, zwłaszcza technicznych, ma takie druki tylko dla fachowców i niechętnie widzi takich „zbieraczy”. A już naigorsze są te dzieci. Placze się taki mikrus po pawilonie w ścisku, że zdaje się, że zdusił go na miazgę, brudnymi łapietami za pojęcie chwytając, a nadszyszytko chętnie „kolekcjonuje”. Skarzył mi się jeden wystawca, przedstawiciel poważnej fabryki, na nieracjonalność polityki wstępowej targów. „Skoro to już nie są targi, powiada, bo żaden tu prawie kupiec nie zagląda, to niech przynajmniej będzie wystawa dla szerokiej publiczności, która mi da reklamę. Tymczasem nie każdy skory iść na targi, bo wstęp dwa złote, ale za to za zniżonym wstępem sunie mi cały sierociniec z zakonnicą i tylko druki zabiera”. Cytuję to zdanie, bo jest charakterystyczne. Chciał mieć targi, godziłyby się na wystawę, zastał widowisko.

Choć to może uszczupli nieco kasę, ale oczyszczenie atmosfery i rewizja metod jest konieczna.

A. Z.

=O=

cający człowiekowi humor i radość życia. A jak pomyślimy nad tem, iż wyroby te sporządzone są z surowca krajowego a nawet na owocach i ziołach z własnych sadów i ogrodów i na cukrze z Rafinerji Przeworskiej i przy pomocy maszyn i aparatów najnowszej konstrukcji, zdajemy sobie sprawę, iż wysiłek pracy polskiego przemysłowca i robotnika winien znaleźć poparcie u społeczeństwa.

Fabryka wytwarza około 20 gatunków wódek, likierów i nalewek. Istnie nie Fabryki Przeworskiej datuje się od r. 1917 a roczny kontyngent obraca się w ramach 400.000 litrów.

Andrzej ks. Lubomirski, właściciel wielu zakładów przemysłowych przeworskich, jest jednym z nielicznych pionierów przemysłu polskiego, wśród rodowej arystokracji, co należy szczególnie podkreślić i powitać z uznaniem. Bez sztucznej reklamy i przemijających trików, wyroby Fabryki Przeworskiej zdobywają coraz większe rynki zbytu i przynoszą zaszczyt rodzinnemu przemysłowi i handlowi. Gdyby i inni nasi potentaci rodowi poszli za przykładem A. ks. Lubomirskiego, państwo nasze uniezależniłoby się zupełnie od obcej przewagi gospodarczej.

Miarą dobroci wyrobów Fabryki Przeworskiej jest wiele odznaczeń i medali przyznanych przez rozliczne wystawy.

Jeśli już jesteśmy na Targach, trzeba także zająć się znakomitą wyroby Fabryki Przeworskiej serów, wytwarzającej kilkanaście gatunków wybornych serów. Wyroby te uzyskały złoty medal na wystawie higieniczno-spożywczej w r. 1926 we Lwowie.

Wracaliśmy z Targów Wschodnich pokrzepieni na duchu i rozradowani postępem swojskiej twórczości, która dzięki Targom Wschodnim znalazła właściwe miejsce dla ujawnienia naszych skarbów narodowych.

A placówce Przeworskiej życzymy po staropolsku: „Szczęść Boże”.

Dr. L. J.

Z TARGÓW WSCHODNICH.

Nie wszędzie są wiodociagi. Korzystamy wtedy z wody studziennej dla wydobycia której służą najróżnorodniejsze pompy.

Ciekawy okaz tego rodzaju przyborów demonstrowany jest na tegorocznych Targach przez firmę Fr. Dominik ze Lwowa. Jest to pompa studzienna zasługująca na nazwę uniwersalnej pod względem zastosowania siły popędowej, gdyż tak samo dobrze działa pompa przy pompowaniu ręcznym, za pomocy motoru, kieratem a nawet wiatrakiem.

Należy także podkreślić wielką wydajność sięgającą do 7.000 litrów na godzinę.

Te zalety i solidna budowa sprawiają, że rolnicy, fabryki i wojsko dają liczne zlecenia na instalacje.

Radjofon.

Wtorek, 13 września.

Warszawa. (1111) Godz. 12: Sygnał czasu, komunikaty lotniczo-meteorologiczne, komunikaty PAT-a, nadprogram. — Godz. 15: Komunikat meteorologiczny i gospodarczy, nadprogram. — Godz. 16.35: Odczyt p. t. „Polska ceramika zdobnicza” wygłosi p. S. Czajkowska. — Godz. 17: Nadprogram, komunikaty. — Godz. 17.15: Koncert popołudniowy, wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Lidia Pieżemska Morawska (śpiew) i prof. Jerzy Lefeld (akomp.). — Godz. 18.35: Komunikaty PAT-a. — Godz. 18.50: Odczyt p. t. „Stan współczesny narodowości ukraińskiej”, wygłosi p. minister Leon Wasilewski. — Godz. 19.15: Rozmaitości, wygłosi p. Ludwik Lawiński Kom. Zach. — Godz. 19.35: Odczyt p. t. „Śląsk Cieszyński” (Dział „Krajoznawstwo”) wygłosi prof. Aleksander Janowski. — Godz. 20: Komunikat rolniczy. — Godz. 20.30: Koncert wieczorny, w przerwie biuletyn „Messager Polonais” w języku francuskim. Operetka Fr. Lehara „Frasquita”, wykonawcy: Zofia Dobrowolska-Pawłowska, Michalina Makowiecka, Aleksander Wasielewski, Wincenty Rapacki, Bohdan Janikowski i inni. — Godz. 22: Komunikaty policji, sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, komunikaty

Na lwowskich Targach.

Krajowy przemysł spożywczy na Targach Wschodnich.

Lwów, 12 września.

Oddawna już wódki polskie mają ustaloną sławę na całym świecie i poszukiwane są przez zagranicznych smakoszy. Na tegorocznych Targach zwraca szczególne zainteresowanie

dział Fabryki wódek i likierów Andrzeja ks. Lubomirskiego w Przeworsku (w Pawilonie Centralnym). Pożornie skromne, ale wytwonne flaszki krwią w sobie boski nektar przywra-

Sztuka i ekran.

Kino „Palace”. „Klub słomianych wędzów”. Reż.: Allan Dwan. W rol. gł.: Madge Bellamy i Allan Forrest. — „Szał dolara”. Reż.: D. Belasco. W roli gł.: Georg Sydney. Wytwórnia „Fox-Film”.

Kino „Lew”. „Kobiety i perły”. — Wytw.: „Primax” Wiedeń. W roli gł. L. Albertini.

Z obowiązku tylko rejestruję powyższe filmy, żaden z nich bowiem nie wyrasta ponad przeciętny poziom. Awanturniczy film Albertiniego posiada akcję chaotyczną, zaś sensacje akrobacyjne tego filmu, jak np. skok z III-go piętra są za mało prawdopodobne, aby mogły uchodzić za coś więcej, jak sprytny trick fotograficzny. Na uwagę zasługuje jedynie po raz pierwszy u nas oglądany Georg Sydney w roli starego żyda polskiego, dorabiającego się majątku w Ameryce. Film obfituje w dobrze podpatrzone sceny z życia emigrantów. St. ij.

Z SALI SĄDOWEJ.

Po 6-ciu latach...

W dniu 29 listopada 1921 przed tym sądem przysięgłych zapadł wyrok, skazujący Ignacego Amałowicza właściciela z Polanki pow. Gródek za morderstwo, popełnione na osobie Hryńka Stecia na karę śmierci przez powieszenia. Na skutek wniesionego zażalenia nieważności sprawa poszła do Sądu Najwyższego, który jednak zatwierdził wyrok i Ignacy Amałowicz w dniu 28 czerwca 1922 został rozstrzelany.

A wszelkie poszlaki wskazywały, że jeżeli Amałowicz nie zabił Stecia, to był inicjatorem i motorem mordu,

celem pozbycia się rywala. Mianowicie gdy Hryńko Steć w r. 1914 poszedł na wojnę i długi czas nie dawał o sobie znaku życia, rozeszła się wsi pogłoska, że Steć umarł. Wobec tego żona jego zaczęła szukać zastępcy, a serce jej wybrało Amałowicza. W r. 1918 Amałowicz sprowadził się do Steciowej, a rezultatem stosunku ich było troje dzieci. I zapanowała między nimi idylla, niczem niezamąconą.

Tymczasem na wiosnę 1921 uderzył grom w chatę Steciowej. Hryńko Steć wrócił niespodzianie z niewoli rosyjskiej. Lecz daremnie szukał tęskniących spojrzeń żony, nie wyciągnęły się ku niemu ramiona Marii, lecz przeciwnie spotkał się z wyrzutem, że okropna wojna go oszczędziła.

Z natury spokojnego usposobienia, słabej woli, a do tego sterany niewolą Steć chciał pogodzić się z losem i zgodzone w jego nieobecności dzieci przyjął za swoje. Niewierna jednak Maria pozornie zgadzała się na jego czyn ofiarny, ale jak żegnali świadkowie nie zerwała z Amałowiczem.

W dniu 30 sierpnia około godz. 11 w nocy wstrząsnął spokojną wsią straszny wypadek. Oto Hryń Steć padł na progu swego domu rażony

trzech kulami rewolwerowymi. Podejrzanie padło na Amałowicza, zwłaszcza, że dotychczasowe jego życie wskazywało, iż zdolnym był do zbrodni, odsiedział bowiem niedawno 20 lat więzienia za morderstwo. Wprawdzie przy Amałowiczu nie znaleziono rewolweru, szereg jednak okoliczności przemawiało przeciwko niemu, to też sędziowie przysięgli 12-onia głosami potwierdzili jego winę. Wprawdzie śp. Amałowicz na rozprawie twierdził, że Stecia zastrzelił Oleksa Hałamaj, nie dawano jednak temu wiary, tembardziej, że ów Hałamaj słuchany jako świadek wszystkiemu zaprzeczył. Aż oto w r. 1927, gdy już mogła Amałowicza dawno trawą porosła niejaki Petro Jaremczuk zeznał na posterunku policji w Pustomytlach, że śp. Amałowicz najął do zamordowania śp. Stecia Oleksę Hałamaję, za co dał mu rewolwer, 10.000 marek i zegarek. Pomocnym w tym mordzie miał być Józef Rajter, zwany „Tadzi-fa”, który wywołał Stecia z chaty, a Hałamaj dał do niego trzy strzały. Znaleziono również rewolwer, który znajdował się w ręku niejakiego Michała Jaremczuka, a który ongiś miał należeć do Amałowicza. Aresztowani Hałamaj i Rajter początkowo wypierali się czynu, później przyznali się,

że byli razem z Amałowiczem, który dokonał mordu.

Wczoraj obaj stanęli przed sądem przysięgłych, oskarżeni o zbrodnię skrytobójczego, nasadniczego morderstwa.

Rozprawę prowadzi s. o. Antoniewicz, oskarża prok. dr. Paklikowski, bronią dr. Pieracki i dr. Szewczuk.

Przesłuchani wczoraj oskarżeni, wyparli się winy.

Rozprawa potrwa prawdopodobnie 3 dni.

Życie prowincji.

□ JAZŁOWIEC. Polskie zwycięstwo przy wyborach. W gminie Krzywółka pow. czortkowskiego przy wyborach do Rady gminnej na trzech Polaków uprawnionych do głosowania, wybrano jednogłośnie wszystkich trzech, poczem jeden z nich został wybrany wójtem. Do urny wyborczej jawni się tylko sami mężczyźni, kobiety wcale udziału nie brały. Lista wyborcza została ułożoną przez dyrektora, dóbr z kilkoma poważnymi gospodarzami.

Miejscowa szkoła ruska została zamieniona na szkołę utrakwistyczną.

+ Stolica dla pracujących w ciemnościach. Administracja węglowa przedsiębiorstw kopalnianych w Sherwood (Anglia) zainstalowała sztuczne kąpiele słoneczne, z których bezpłatnie korzystać będą mogli wszyscy górniccy okoliczni, dotknięci najróżnorodniejszemi cierpieniami na skutek ciągłego przebywania w szachtach podziemnych. Po skończonej pracy i po obowiązkowym natrysku ciepłym wystawiani oni będą na dwugodzinne działanie ultrafioletowych promieni, produkowanych przez potężne lampy kwarcowe.

Aleksander Simon

właściciel dóbr, ur. w r. 1880

zmarł tragiczną śmiercią z ręki zbrodniczej, dnia 11. września 1927.

Obchód pogrzebowy odbędzie się we środę 14. września 1927 w Balcach Zarzecznych, na który zapraszają wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych w nieutulonym żalu pozostała

Żona ze synem.

Osobne zawiadomienia nie będą wysyłane.

Balicze zarzeczne p. Sokołów k. Stryja, 12. września 1927,

9 54

OGŁOSZENIA

Każdy numer dowodowy liczyć się będzie 20 groszy.

KUPNO I SPRZEDAŻ.

10 groszy za wyraz.

TRUSKAWKI sadzonki „Lachtons Noble” ołbrzymi owoc 100 szt. 3 zł., poziomki miesięczne, owocujące całe lato, 100 sztuk 4 zł. Wysyła do końca września Stanisław Janiszewska, Kołomyja, Wincetówka, Małopolska. 9085

MOTOCYKLE Francis-Barnett na składzie we firmie „Cyclocar”, Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 9084

WILLA nowozbudowana, w najpiękniejszej dzielnicy Lwowa, przy tramwaju, z pełnym komfortem 18 ubikacji mieszkalnych prócz pokoi służbowych, łazienek etc cała wolna do sprzedania na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „Górką 7800” do administracji Słowa. 9063

KUPIĘ majątek ziemski z drzewostanem materjałowym i budynkami przy dobrej komunikacji. Zgłoszenia z dokładnym opisem i położeniem pod „Ziemiański” administracja Słowa. 9042

SAMOCZUDY Essex i Hudson — zastępstwo nr poludniowa „Polskie „CYCLOCAR” Lwów, Romanowicza 9, telefon 20-01. 8695

MEBLE ANTYCZNE oraz modne syplanie, a-dalnie, salony, szafy, stoły, krzesła, otomany itp. poleca po cenach niskich ZIELIŃSKI, Kołataja 3. Stolarnia w podwórzu. Przyjmuje do naprawy i odnowienia wszelkie meble, specjalnie antyczne 8212

SPRZEDAM w Janowie k. Lwowa willę jednopiętrową z budynkiem gospodarczym i z ogrodem i morg. warzywnym owocowym. Wiadomość w adm. Słowa Pol. pod „Janów”. 8838

POŃCZOCHY szkolne tanio, trwale poleca Gabryel Żywczak, Kilińskiego 1. 7460

NA PRZYJAZD łóżka, kołdry, koca, materace, poduszki, senniki, przescieradła, poszewki; materje meblowe poleca najtaniej

K. Skibiński
Lwów, Kopernika 4. 7299
Naprzeciw Szkoła.

NA raty także meblowa z drucianymi matercami 200 zł. poleca wytwórnia Zaks, Łyczakowska 132. 8172

NA raty kanapki do rozkładania gobelinowe 45 zł., foteliki 40 zł., otomany 45 zł., wkłady sprężynowe 40 zł., materace (morska trawa) 35 zł. poleca Zaks Łyczakowska 132. 8170

FORTEPIAN lub pianino kupię zaraz. Górkowa. Nowaki, „Huszkowskiego” 17. 9010

FORTEPIAN znakomity do nauki i zdany do gry — sprzedam tanio. Kopernika 26. Skienlarski. 9077

PARCELE suche, słoneczne, różnej wielkości, okolica Listopada — sprzedam Chodkiewicza 8, II p. na prawo 9050

FIAT 3 tonowy i Ford osobowy w bardzo dobrym stanie do sprzedania Lwów, Bajki 11. 9127

KONKURS.

Powiatowa Kasa Oszczędności w Gródku Jagiellońskim ogłasza niniejszem konkurs na posadę buchaltera. O tę posadę ubiegać się mogą osoby, które nieprzekroczyły 40-go roku życia i posiadają odpowiednie kwalifikacje fachowe.

Warunki wedle umowy. — Podania należycie udokumentowane (metryka, odpisy świadectw i curriculum vitae) należy wnieść do Dyrekcji Powiatowej Kasy Oszczędności w Gródku Jagiellońskim najdalej do dnia 25 września 1927.

Za Dyrekcję:

Stanisław Le Bouton.

9142

Z fabryki do odbiorcy

Wyroby złote, srebrne, zegarki po cenach fabrycznych **WŁADYSŁAW BUSZEK** sprzedaje Wytwórnia biżuterji i warsztaty reperacyjne Lwów, Akademicka 6. Tel. 18-48. 7745

KARTOFLARKE Hardera, Kierat Wojskiego 8-konny jeden sezon używane, 40 proc. niżej ceny fabrycznej sprzedaje Spółdzielnia „Dzierżawcy” Lwów, Staszica 6. 9115

SPRZEDAM stare skrzypce, Krakowska, gdzie wzniała Ludwiga I piętro od godz. 14 do 15. 9111

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE.

8 groszy za wyraz.

POSZUKUJĘ pokoju z niekrępującym wejściem, czystego i możliwie blisko Politechniki. J. Tobieczyk, Politechnika. 9079

SZUKAM 3—2 pokoi z kuchnią, komfort „Czynsz z góry.” Słowo Polskie. 9040

DAM mieszkanie i wikt za nauczanie 3 dzieci francuskiego i muzyki. Zgłoszenia Nabeleka 23, I. p. 9049

SŁONECZNY dom w dobrym stanie z ogrodem owocowym w podgórskiej okolicy do sprzedania. „Le-lwa”. Bolechów poste-rest. 8807

STANCIJ z kuchnią poszukuje starsze bezdzietne małżeństwo. Warunki i zgłoszenia do Administracji pod „Woźny” 3017

TRZY pokoje, cały komfort, wielka kuchnia, bardzo wielki przedpokój, spiżarnia, ubikacja dla służby, łazienka gazowa. Wiadomość pod „Bez odstępnego”. Dwujętni czynsz z góry. 9116

POKOJÓW nieprzechodniego, słonecznego z utrzymaniem poszukuje akademik. Zgłoszenia do administracji pod „Z. B.” 9075

DLA studentów z niższych klas, studentek względnie akademików do wynajęcia pokój ładny, osobny, koło Politechniki ewent. z cieniem lub częściowym utrzymaniem pod przystępnymi warunkami. Bliska wiadomość ul. Zofii Chrzanowskiej 11a II. p. na prawo. 8174

POSZUKUJĘ mieszkania z 3 pokojami z kuchnią wprost od gospodarza. Warunki i zgłoszenia do admn. Słowa Pol. pod „Dyrektor gimnazjum”. 8920

POKÓJ dla solidnego Pana zaraz do wynajęcia, Jakóba Sirzemię 3, parter prawy. 9016

PRZYJMĘ dwie panienki na mieszkanie z całem utrzymaniem. Paulinów 12 a I. p. drzwi 10. 9110

W NAJZDROWSZEJ dzielnicy miasta pokój umeblowany, słoneczny, frontowy z osobnem wejściem, 1 piętro, dla spokojnego i solidnego Pana lub Pani do wynajęcia. Wiadomość w „Słowie Polskiem”. 9113

DAM w Zakopanem na kilka miesięcy pokój umeblowany w zamian za kawalerski pokój nieumeblowany we Lwowie. Zgłoszenia: Administracja Słowa „Zakopane”. 9123

SZUKAM 3 pokoi z kuchnią, komfort, Zapiąć czynsz 2—3 letni. Zgłoszenia adwokat Akademicka 22, po południu 4—6. 9122

DLA dwójga rodzeństwa akademików poszukiwane dwa oddzielne pokoje z osobnem wejściem, całem lub częściowym utrzymaniem, blisko Techniki lub nowego Uniwersytetu. Warunki pod „Rodzeństwo” do administracji. 9129

DWÓCH akademików poszukuje zaraz niekrępującego pokoju z elektrycznym światłem. Zgłoszenia z ceną pod „Spokój” do administracji Słowa Polskiego. 9138

NAUKA I WYCHOWANIE.

8 groszy za wyraz.

DAME française donne leçons théorie et conversation. Wazka 8, II p. (początek Łyczakowskiej) Vis-ble de 1—5 h. 8991

DLA wyleżdżających do Włoch: Kurs włoskiego. Wiadomość: Zimorowicza 14, Biuro ogłoszeń. 9066

NAJSZYBSZA metoda wyuczania języków nowożytnych, jakoteż stenografii, pisania na maszynach „Ecole française”, Batoro 34. 8318

DOKTÓR praw przygotowuje do I egzaminu rocznego, do rygorozum historycznego oraz z przedmiotów II egzaminu specjalnie z prawa kościelnego, ściśle wedle przedwakacyjnych wymogów. Zgłoszenia pod „Wszystkie pytania” do Generalnej Ekspedycji Ogłoszeń, Legionów 1. 9153

WPISY

na Kursa Sztuki Filmowej Pierwszego Lwowskiego Przedsiębiorstwa FILMOWEGO

„SVILUPPO-FILM”

(Spółka zarejestrowana)

obejmujące Naukę Filmowej Sztuki Scenicznej w Teorii i Praktyce przyjmuje Dyrekcja wytwórni codziennie od godz. 10 do 11 i od 3 do 5, w kancelarii Kursów Dra Józefa Gluzińskiego, przy ul. Piłsudskiego (Pańska) 14. Wpisy do 20 bm. 9019

JUŻ ROZPOCZĘTO 8930

WPISY NA KURSA

KROJU I SZYCIA

w konc. wyższej szkole kroju i szycia

M. KOZŁOWSKIEJ

Lwów, ul. Akademicka 22. Telef. 35-43.

UDZIELA lekcji z łaciny, greki, literatury polskiej, prowadzi prywatystów i słabszych studentów do egzaminów i matury absolwent Uniwersytetu. Zgłoszenia pod „Nauka” do administracji. 9125

ROSYJSKIEGO, języka francuskiego oraz muzyki udzielam. Zgłoszenia do administracji pod „Kosanka”. 9109

ON cherche les leçons françaises pour les dîners, ul. Potockiego 1. 48, parter. 9118

PRYWATNA szkoła powszechna i ogródka freiburski przy ul. Łyczakowskiej 8, II. p., przyjmuje wpisy. Macierzyńska opieka — język francuski szczególnie uwzględniony. 9153

POSADY POSZUKIWANE.

4 grosze za wyraz.

SPECJALISTA hodowli jedwabników przyjmie posadę w lesnictwie lub w rolnictwie pryncem podejmując się złożyć hodowlę jedwabników na wielką skalę na sposób kaukaski. Wiadomość w administracji. 9122

ZYCIE GOSPODARCZE.

MARJAN ROSENBERG.

Z dziejów handlu Lwowa.

Znaczenie Lwowa, tego zawsze wiernego grodu na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej, widziano dotąd przeważnie w jego znaczeniu militarnym, jako odwiecznej reduty, brońniej ziem kresowych, o którą rozbiły się zawsze wrogie hordy najeźdźców.

Powyższe znaczenie Lwowa, jako strategicznego punktu węzłowego, nie było atoli jedynym. Przeciwnie o wiele większe było znaczenie Lwopod względem gospodarczym, jako wielkiego emporium handlowego, które umożliwiało wzajemne przenikanie dwu wielkich kultur: Zachodu i Wschodu.

Lwów, przez położenie geograficzne, był wprost predestynowanym, aby w dziejach handlu odegrać rolę łącznika handlowego pomiędzy Zachodem a Wschodem.

Lwów leżał na tak zwanym szlaku tatarskim, który dwiema odnogami przebiegał przez Kaffę na półwyspie krymskim i przez dzisiejszy Azów (Tana), a przez Lwów i dalsze drogi handlowe Polski łączył się z zachodnią Europą. Z Azowa dostają się kupcy wschodni do Lwowa, stąd zaś idzie towar dalej przez Polskę i morze niemieckie do Flandrii. Ze Lwowa szła droga lądowa przez Azów (Tana) do Astrachanu nad morzem kaspijskim, a stamtąd przez Persję i Azję centralną do Chin.

Równocześnie zaś powstaje bezpośrednie połączenie handlowe Lwowa z ogniskiem handlu wschodniego, Kaffą, miastem portowym, położonym przy wejściu morza Czarnego do morza Azowskiego.

Jako łącznik ze wschodem prowadzi Lwów handel głównie jedwabiami i korzeniami, podczas gdy Kraków stanowi okno wypadowe zachodu, handluje przeważnie sukniem.

Życie handlowe Lwowa ogniskuje się w Sukiennicach, zbudowanych na wzór krakowskich. Sukiennice znajdują się na rynku, a mieszczą sklepy i kramy, wydzielane przez miasto. Zewnątrz sukiennice znajdują się budy przekupniów i ławy rzemieślników, jakoteż naokoło ratusza kramy, również przez miasto wydzielane.

Stan kupiecki*) dzieli się na trzy klasy: na kupców o zakresie działania dzisiejszych grosistów, na kramarzy odpowiadających detalistom, oraz na niezorganizowany, ale liczny i ruchliwy tłum przekupniów i kramarzy wędrownych.

Kupcy i kramarze są zorganizowani w cechy i mają wspólnych przedstawicieli, (cechmagistri mercatorum).

Klasę kupców tworzą w połowie sukiennicy, w połowie handlarze towaru wschodniego. Podczas gdy kupcy prowadzą handel hurtowy, wolno kramarzom sprzedawać towar jedynie na sztukę, miarę i „kupki”. Rzemieślnicy sprzedają towar własnego wyrobu, wystawiając go na ławach w przeznaczonych ku temu miejscach publicznych sprzedaży.

Import obcych towarów prowadzony na wielką skalę przez kupców dotkliwie dotykał rzemieślników, sprzedających własne wyroby w warsztatach „in officinis”, lub na ławach ustawianych w miejscach publicznych. — Stąd wieczny konflikt i wieczne zażooby, wnoszone przez nich przeciw kupcom wobec rad miejskich.

Transakcje hurtowe z kupcami obcymi podlegają kontroli władz. We Lwowie bierze w nich przymusowo udział pośrednik urzędowy tzw. „tłuracz”, będący zaprzysiężonym urzędnikiem.

*) Co do szczegółów odsyłamy do naszej pracy p. dr. Łucji Charewiczowej, pt. „Handel średniowieczny Lwowa”.

nikiem miejskim. Przestrzega on zarazem prerogatyw miasta, płynących z prawa składu, oraz pobiera opłaty, których równocześnie jest dzierżawcą.

Technika handlu w tych wiekach polega na wyszukiwaniu coraz to nowych źródeł zakupu i dalszych rynków zbytu. Kupiec ówczesny odbywa w tym celu liczne podróże, a prowadzenie interesu w swym mieście pozostawia członkom rodziny i domownikom, „famuli”. Famuli lub z niemiecku dynerzy, występują jako reprezentanci firmy, zawierają transakcje w zastępstwie kupca przygodnie, lub też jako stali pełnomocnicy. Pisarze prowadzą księgi handlowe, mające w sądach moc dowodową. Firmę swą znaczą kupiec pieczęcią, wyrzezaną w pierścieniu lub rękojeści szabli, której odcisk stanowi zarazem markę ochronną towaru.

Wyłania się typ komisant, zwane go też faktorem, któremu „ad manus fidelis” powierza się towar do komissowej sprzedaży, a którego wynagrodzenie stanowi pewien procent zysku.

Handel towarowy początkowo wymienny lub gotówkowy, przechodzi rychło w kredytowy z poręczycielami do niepodzielnej ręki. Pojawia się nowa forma kredytu: weksel, jednak we Lwowie spotykamy go dopiero przy końcu XIV wieku jako „cambium alias weksel”, oraz skrypt dłużny (Schuldbrief, apodika, cyrograf, ryngraf). Za długi następuje zajęcie towaru lub kramu (arrestatio, speiung), które zgłaszano do radzieckich ksiąg miejskich. Wierzyciele otrzymują zaspokojenie wedle kolejności zgłoszenia, a jedynie opłaty celne mają uprzywilejowane pierwszeństwo.

Kupiec popadający w niewypłacalność idzie do więzienia, chyba że uzyska od króla moratorium kredytowe, t. zw. „salvus conductus” lub „litterae emunitatis alias żelazny list”. Spory handlowe rozstrzygały sądy miejskie, odwołanie zaś wnoszi się do sądów królewskich. Spotykamy się już ze spółkami handlowymi, jako zrzeszeniami kupców i ich kapitałów, celem prowadzenia handlu na większą skalę. Prawa ówczesnego kupca są zależne od praw i przywilejów miasta, którego jest obywatelem. Królowie chcą podnieść znaczenie i rozwój miast, obdarzają je specjalnymi przywilejami. Najważniejszym z pośród nich dla miast handlowych, do których należał również Lwów, było prawo składu.

Prawo składu połączone było często z przymusem drożnym, tj. możliwością obierania przez karawany handlowe jedynie pewnych z góry oznaczonych dróg, a co za tym idzie przymusem przechodzenia przez posiadające prawo składu miasta na wyznaczonej drodze leżące.

Drogi zachodnie krzyżują się w posiadającym prawo składu Krakowie, który też dzięki temu staje się centrum handlu tranzytowego. Podobną rolę odgrywa na wschodzie Lwów. — Ludwik Węgierski, wstępując na tron, skierowuje ku Lwowowi cały handel węgierski ze wschodem (in partes Tartariae), a w roku 1380 nadaje mu prawo składu. Kupiec przewożący swe towary przez Lwów, musi tu przez dni 14 wystawiać je w całości na sprzedaż, poczem dopiero wolno mu dalej wywieźć pozostały towar. Miasto obdarzone prawem składu posiada specjalne magazyny, w których składa się przewożony towar i gdzie na mocy prawa składu odbywają się transakcje, jednak wyłącznie z miejscowymi kupcami. Jedynie kupcy krakowscy na podstawie przywilejów królewskich mieli prawo zawierania we Lwowie transakcji z obcymi kupcami.

Na podniesienie znaczenia handlo-

wego miast, prócz prawa składu i przymusu drożnego wpływają również: targi, jarmarki i zwolnienia celne.

Na targach i jarmarkach zjeżdżają się krajowi i zagraniczni kupcy i kramarze. Tu zawiera ówczesny świat handlowy swe transakcje towarowe i pieniężne. Wszystkie wzajemne zobowiązania handlowe reguluje się w ten sposób, że dnie płatności oznaczają się na dnie jarmarczne, w następstwie czego centralizują one cały kupiecki obrót pieniężny. Jarmarki ówczesne zastępowały dzisiejsze giełdy towarowe i pieniężne. Na jarmarkach, gdzie skupia się całe życie handlowe i wszelki obrót towarowy i pieniężny, korzysta się z pełnej wolności handlowej, na czas jarmarków pozostają w zawieszeniu wszystkie średniowieczne ograniczenia handlowe; wolno zawierać transakcje obcych z obcymi, ustają zakazy handlu detalicznego.

We Lwowie powstają jarmarki jako stała instytucja w roku 1472. Odbywają się dwa razy do roku, a trwają po dwa tygodnie. Kupcy zdążający na jarmarki wolni są od wszelkich opłat drożnych, zażywają specjalnych środków bezpieczeństwa w czasie podróży i nie płacą cel. Niektóre miasta w interesie miejscowego kupiectwa, starają się ograniczyć prawa handlu detalicznego w czasie jarmarków. Czyń to między innymi Lwów, który obcym kupcom pozwala na handel sukniami i płótnem, co najmniej po jednym postawie.

Podczas, gdy jarmarki koncentrują handel hurtowy i wszelki obrót pieniężny, targi są miejscem zbytu dla handlu detalicznego. Zadaniem ich jest aprowizacja miast i zaopatrywanie ludności miejskiej, żyjącej w przedmiotu miasta, we wszelkie artykuły codziennego użytku. Odbywają się dlatego często, w zasadzie co tygodnia, we Lwowie każdego piątku. Są to t. zw. „dies forenses”. Zjeżdżający na targ woźnicy opłacają jedynie opłatę od wozu, zresztą są wolni od wszelkich opłat targowych (forales). Celem ułatwienia aprowizacji i ochrony

przed wyzyskiem ze strony cechów, odbywają się wolne targi, zwane sochaczkami i wolnicami, na których mięso i chleb wolno sprzedawać każdemu z wyjątkiem tatarów i Żydów, którym wolno handlować bydlęciem i mięsem jedynie dla własnej potrzeby.

Dalszym przywilejem udzielanym miastom ze strony królów, były zwolnienia cłowe.

Cła na rzecz skarbu królewskiego istniały nie tylko na granicy, ale i wewnątrz państwa. W zasadzie tytułem cła pobierano czterdziestą część wartości towaru, w naturze lub in relatu. Pobierano je z okazji sprzedaży towaru, z tem, że towary, które niesprzedane opuszczały miasto, opłacały jedynie jego połowę. Celem podniesienia produkcji zwalniano z cła niektóre produkty w zupełności, np. żelazo wiezione z województw ruskich.

Niektóre miasta otrzymują zupełne zwolnienia cłowe. Lwów zwalnia raz pierwszy z obowiązku opłacania cel Władysław Jagiełło w roku 1425, pod warunkiem, że rada miejska pobierać będzie w zastępstwie od kupców opłaty na fortyfikację miasta. — Zupełne i bezwarunkowe zwolnienie od cła (libertatem teloneorum) uzyskuje Lwów na równi z Krakowem w roku 1505.

Dzięki opiece królów, jakoteż dzięki własnej przedsiębiorczości i szczepiwemu położeniu miasta, jako handlowego punktu węzłowego, powstają magnackie fortuny lwowskiego patrycjatu. Patrycjat lwowski nie gromadzi jednak bogactw dla celów samolubnych, lecz szafuje niemi zawsze hojnie na cele publiczne. Powstaje kultura głębokiego patriotyzmu, który nieszczaństwu lwowskiemu i jego grodu wi zyskuje zaszczytne uznanie w dewizie: Leopoldis semper fidelis. Dowiodły tego dzieje ostatniej zawieruchy ukraińskiej.

Powstałe w ostatnich latach Targi Wschodnie, to powrót do dawnej tradycji i przeznaczenia Lwowa, jako wielkiego emporium handlowego na kresach Państwa.

==

Z Banku Gospodarstwa Krajowego.

PAT. komunikuje:

W dniach 5 i 6 września br. odbyły się w gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego pod przewodnictwem prezesa Banku dr. Góreckiego posiedzenia Rady Nadzorczej.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności Banku za lipiec b. r., z którego wynika, że suma bilansowa na ult. miesiąca sprawozdawczego wzrosła do 1,077.766 tys., wkłady — łącznie z lokatami Skarbu do 555.580 tys., wreszcie kredyty krótkoterminowe do sumy 431.695 tys. Co się tyczy kredytów krótkoterminowych — wzrost ich w miesiącu wynosi 25.713 tys. Ten moment podniesiono w dyskusji, wyrażając uznanie, że bank w chwili zwięzienia się rynku pieniężnego stosuje liberalną politykę kredytową. Kredyty długoterminowe gotówkowe wzrosły o 7.475 tys. do 132.460 tys. z powodu realizacji pożyczek budowlanych. Wzmoczoną działalność stwierdzono w dziedzinie kredytów długoterminowych hipotecznych i w obligacjach komunalnych, których obieg wzrósł o 9.661 tys. do 231.484 tys. zł. obiegowych. W wartości nominalnej w złocie przypada z tego 2.564 tys. zł. na obligacje komunalne, na którą to dziedzinę kredytową Bank specjalny nacisk kładzie.

Rada Nadzorcza zatwierdziła 24 pożyczek dla miast w 8 proc. oblig. komunalnych na 5.234 tys. zł. w złocie, 9 pożyczek dla Pow. Związków Komunalnych w 8 proc. oblig. komun. na 2.305 tys. zł. w zł., wreszcie 4 pożycz-

ki dla różnych kategorii samorządów na zł. w zł. 256 tys. zł. w zł. Komuny łącznie otrzymały zatem 37 pożyczek na 7.795 tys. Poza tem zatwierdzono w listach zastawnych 4 pożyczki na dobra ziemskie na 85 tys. zł. w zł., oraz na nieruchomości miejskie na 515 tys. zł. w złocie.

Z dalszych uchwał podnieść należy uchwałę w przedmiocie realizacji podwyżki kapitału zakładowego przez załączenie pożyczki przez Skarb Państwa 25 milionów w 8 proc. oblig. komunalnych, uchwalonej na Radzie 26 stycznia 1927, oraz uchwałę w sprawie dalszej stopniowej podwyżki o dalsze 35 milionów zł. w złocie.

Z racji uchwalenia podwyżki redyskontu dla Kas Oszczędności o 3.000 tys. omówiono całokształt stosunku B. G. K. do instytucji oszczędnościowych, zalecając dyrekcji Banku opracowanie szczegółowego programu.

W toku dyskusji nad płynnością Banku Rada przyjęła z uznaniem do wiadomości jej wysoki stopień.

W końcu uchwalono otwarcie Oddziału w Włocławku, oraz nowe normy uposażenia pracowników B. G. K.

Herbata RIEDLA

Kto chce mieć zapewnioną egzystencję na dzień jutrzejszy, niech kupuje tylko wyroby krajowego przemysłu.

Kronika gospodarcza.

== Rozstrzygnięcie konkursu na godło PWK. W dniu 1 bm. upłynął termin nadsyłania projektów na godło dla Powszechnej Wystawy Krajowej, wobec czego dn. 6 bm. zebrało się jury konkursowe dla wydaną opinię. Skład sądu stanowili pp. Wojciech Jastrzębowski, dyr. Maszkowski, inż. Mueller, Kazimierz Ruciński, Jerzy Warchałowski. W konkursie wzięło udział 16 uczestników pod następującymi godłami: 1) bez godła; 2) Pax; 3) Dziesięciolecie; 4) Knot; 5) Start; 6) Kotwica; 7) Wiosna; 8) Polonia; 9) Lech; 10) Lech; 11) Zorza; 12) Ars et labor; 13) Tygrys; 14) Panem nostrum; 15) Lech; 16) Industria. Po wyczerpującym omówieniu nadesłanych projektów sąd konkursowy postanowił jednogłośnie nagrodzić pracę oznaczoną numerem 3 pod godłem: „Dziesięciolecie“. Po otwarciu koperty okazało się, że autorem jest p. Edmund John z Warszawy; pozatem przeznaczono do zakupu projektu oznaczony nr. 2, pod godłem Pax; autorem tego projektu jest prof. Wronecki z Poznania.

== Rada Ministrów a Powszechna Wystawa Krajowa. Stosunek czynników rządowych do Powszechnej Wystawy Krajowej, nacechowany od samego początku prac przygotowawczych niezwykle życzliwością, przybrał obecnie formy zupełnie ustalone, dzięki powyższej dnia 29 sierpnia rezolucji, która brzmi jak następuje:

Uchwała Rady Ministrów z dnia 29-go sierpnia 1927 r. w sprawie PWK. r. 1929:

1) Rada Ministrów przyjmuje do wiadomości podjętą przez m. Poznań i reprezentację gospodarczą wszystkich dzielnic Państwa inicjatywę zorganizowania w r. 1929 Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Wystawa ta, zorganizowana z okazji dziesięciolecia samodzielnego bytu Państwa, ma przede wszystkim zobrazować całkowity wysiłek gospodarczy Rządu i społeczeństwa w dziele odbudowy Państwa.

2) Rada Ministrów zaleca wszystkim resortom przychylnie ustosunkowanie się do powyższej doniosłej inicjatywy, wyrażając się przede wszystkim w tem, iż odpowiednio urzędy i instytucje państwowe wezmą udział w Powszechnej Wystawie Krajowej, obrazując na wykresach, tablicach statystycznych i ekspozycjach rozwój kultury i gospodarstwa narodowego dokonany w pierwszym dziesięcioleciu Niepodległości.

Rezolucja powyższa, w konsekwencji której Rząd bierze na siebie poważną część obowiązków i odpowiedzialności za należyte zorganizowanie Wystawy, wydała już pierwsze owoce w tem, że Rząd dnia 3 września wydelegował do Poznania przedstawicieli poszczególnych Ministerstw celem nawiązania ściślejszych stosunków z kierownictwem Wystawy. Przebieg konferencji dowiódł, że poczynania rządowe skoordynowane zostaną całkowicie z akcją PWK. i że prace organizacyjne postępować będą odąd w tempie przy spieszonem.

== Akcja nasenna jesienna 1927 r. Związek Polskich Organizacji Rolniczych we Lwowie zawiadamia nas, że celem umożliwienia rolnikom zaopatrzenia się na kredyt w uszlachetnione gatunki nasion zbóż ozimych, Państwowy Bank Rolny zamierza udzielić firmom handlowym, produkującym nasiona oryginalne oraz odsiewy tych zbóż, kredytu dyskontowego na następujących zasadach: 1) Przy sprzedaży nasion oryginalnych oraz pierwszego odsiewu przez gospodarstwa nasienne Państwowy Bank Rolny kredytować będzie pełną wartość ziarna uszlachetnionego 2) Wysokość kredytu dla poszczególnych firm, objętych wykazem Ministerstwa Rolnictwa, ustalona zostanie proporcjonalnie dla ilości posiadanych przez nie nasion na sprzedaż według wykazu Ministerstwa Rolnictwa. 3) Kredyt udzielony będzie w formie dyskontowania producentom nasion — weksli, wystawionych przez samych rolników, względnie przez spółdzielnie i inne analogiczne organizacje, nabywające nasiona do siewu i zaopatrzone żyrem producenta. Do każdego weksla względnie do każdej grupy weksli, producent obowiązany będzie dołączyć pokwitowanie nabywcy ziarna, stwierdzające, że odpowiednia ilość ziarna siewnego po danej cenie (wyraźnie wskazanej) została przezeń od hodowcy na kredyt nabyta. Weksle opiewać winny na sumę nabytego na kredyt ziarna uszlachetnionego według pełnej sprzedażnej ceny nasion. Oprocentowanie udzielonego w ziarno kredytu wynosić będzie 10 proc. w stosunku rocznym. Weksle mogą być wystawiane na cały okres udzielonego kredytu, z tem wszakże zastrzeżeniem, ażeby termin ich płatności nie wykroczył poza dzień 31 marca 1928 r., a dla okolic nawiedzonych w roku bieżącym klęskami żywiołowymi — 1 października 1928 r.

== Bezrobocie. Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy ostatnie tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za czas od 27 do 3 września br. wykazuje 132.358 bezrobotnych, zarejestrowanych w P. U. P. P. W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba ta zmniejszyła się o 5531 osób. Na dzień 3 września zarejestrowanych było 106.598 bez-

robotnych mężczyzn i 35.760 kobiet. Znaczniejsze zmniejszenie bezrobocia nastąpiło na terenie P. U. P. P. pow. Warszawski o 157 osób, Łódź o 363, Siedlce o 122, Ostrołęka o 458, Białystok o 124, Grodno o 222, Równe o 108, Brześć n/B o 129, Ostrowo o 220, Górny Śląsk o 3.503.

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa, 12 września (Tel. wł.) Na dzisiejszej giełdzie walutowej zapotrzebowanie dewiz mniejsze, niż w dniu poprzednim, pokrył Bank Polski. Dolar gotówkowy w obrotach pozagiełdowych 8.92.

Rubel złoty 4.76.

Akcje słabe, obroty bardzo małe.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa, 12 września (Tel. wł.) Londyn 4.86 i trzy szesnastych, Paryż 3.92, Bruksela 13.92, Rzym 5.44, Madryt 16.90, Berno 19.23 i pół, Berlin 23.78 i pół.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa, 12 września (Tel. wł.) Londyn 43.50, Berlin 46.85—47.25, Berlin (wyplaty na Warszawę) 46.92 i pół do 47.12 i pół, Berlin (wyplaty na Poznań) 46.90—47.10, Gdańsk 57.68—57.82, Gdańsk (wyplaty na Warszawę) 57.63—57.77, Wiedeń (czeki) 79.08—79.36, Wiedeń (banknoty) 79.02—79.42, Zurych 58, Praga 377.12 i pół.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Bank Przemysłowców 1.65, Bank Spółek zarobkowych 82, Unia 24, Wytwórnia chemiczna 0.90, Herfeld Victorius 49, Dr. May 72, Poznańska Spółka drzewna 1.

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 12 września.

Trwający od dni kilku silny popyt za efektywnymi dolarami trwał dziś w dalszym ciągu i spowodował podniesienie się kursu na zł. 8.92 przy niewystarczającym zaopiarowaniu.

Giełda walutowo-dewizowa bezczynna. Poszukiwano różne dewizy bez podaży.

Obliczeniowy kurs 100 złotych w złocie na dzień dzisiejszy określony został na 172.80

Gram złota na dzień dzisiejszy 5.9351 zł.

Bank Polski płacił: efektywne dolary

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy w tys. złotych	Wartość nominalna w złotych	Kurs szacunkowy z 31. XII. 1926
4.00	5.000	100	0.66
—	6.000	100	0.12—0.13
—	3.000	—	0.03
10.00	4.000	100	103.00
10.40	0.250	100	101.00—103.00
0.50	3.000	—	4.60
—	900	10	0.27
—	—	—	2.00—2.10
—	—	—	0.15
4.00	1.800	20	23.50
—	220	—	17.20
—	2.000	100	17.00
0.05	—	—	0.48
—	2.625	—	33.00
0.04	2.500	10	0.28
0.02	750	25	3.00
—	—	—	1.10
—	500	—	0.20
—	—	—	0.35
—	—	—	2.70
2.50	5.000	25	17.25
2.00	7.500	100	11.50
—	—	—	49.25—49.50

Akcje kotowane	12 września	9 września	8 września
Bank Hipoteczny	—	1.00	—
Bank Przemysłow.	0.18 1/2	—	—
Bank Ziem. kred.	—	—	—
Browary	—	—	—
Chodorów	148.75	149.50	—
Chybie	5.80	—	—
Cmielów	—	—	0.31
Lokomotywy	—	—	1.55
Gaiota	—	—	—
Gazolina	37.50	38.00	—
Gazy Wschodnie	26.00—26.25	—	—
Gorka	—	—	—
Niemojowski	—	—	—
Oikos	—	—	—
Parowozy	—	—	—
Pezet	—	—	0.38
Pocisk	—	—	—
Polska nafta	0.36	—	—
Rakusawa	—	—	—
Siersza gór.	6.00—6.10	—	—
Tespy	—	—	—
Zieleniewski	—	—	—
5% państw. pożycz.	—	61.25—61.50	—

Akcje niekotowane	12 września	9 września	8 września
Cegielski	39.00	—	—
Elektrosan	—	—	—
Foresta	—	—	—
Gazy Zachodnie	1.40—1.45	1.40—1.45	1.40—1.45
Gazociąg	—	—	—
Jaworzno (po 25)	20.25	20.25—20.35	20.35
Len	—	—	—
Lesienice	—	—	—
Oikusz	0.80	—	—
Pol. Przem. Naft.	—	—	—
Przeworsk okaz.	—	—	—
Przeworsk imien.	—	—	—
Radziwiłł	—	—	—
Schön	—	—	—
Bank Polski	138.75—138.50	137.75—138.50	138.00—138.25
Pol. Przem. Naft.	—	—	—

OBROTY.

Lwów, 12 września.

Obroty na Targu dzisiejszym, mniejsze aniżeli wczoraj. Obraz targu zmieniony.

Kupcy z małopolskich prowincji opuścili Lwów, natomiast przybyło wielu kupców z Zachodu oraz z zagranicy.

Ceny utrzymały się na poziomie wczorajszym.

Zwiększony popyt za makiem niebieskim. Potem za żytem dobrej jakości w szczególności za żytem nasiennem.

Tendencja utrzymana, usposobienie żywione.

Ceny szacunkowe bez transakcji: Pszenica dworska 47—47.75, pszenica zbiorowa 45.25—46.25, żyto małopolskie 36.75—37.75, jęczmień browarniany 39.50—40.50, jęczmień przemysłowy 34.75—35.75, jęczmień pastewny 33—33.50, owoce małopolskie 28—29, groch polny 40—47, siano prasowane 7.50—8.50, słoma prasowana 4.25—4.75, hreczka 33.50—34.50, len 60—64, rzepak ozimy 56—58, grybek kukurydziany 52—53, mąka kukurydziana 34.75—35.75, otręb żytni bez worka 20.50—21, koniuczyna czarna 345—375, mak niebieski 115—135, worki lutowe 1.70—1.80, worki używane 1.50—1.60.

Uruchomienie dodatkowej linii LÓDŹ—LWÓW na czas trwania Targów Wschodnich.

Ze względu na życzenie szerokiej mas publiczności, zainteresowanej w Targach Wschodnich, uruchamia Polska Linia Lotnicza AEROLOT S. A. na czas trwania Targów Wschodnich, t. j. od dnia 2-go do 15-go września r. b. linię z Łodzi do Lwowa i z powrotem.

Odlot z Łodzi o godz. 8-ej rano.

Odlot z Lwowa o godz. 13.50.

Cena biletu wynosi 22.83.

Czas trwania podróży — około 3 godzin.

Na Targach Wschodnich zostanie uruchomione specjalne biuro sprzedaży biletów lotniczych.

**Popieraj przemysł rodzimym
A dasz pracę bezrobotnym.**

Dolar ef. w prywatnych obrotach: zł. 8.92.

KURSA PŁACENIA BANKU POLSKIEGO

Lwów, 12 września 1927

Waluty i dewizy					
Dolar meryk.	zł.	8.88	Lir włoski	zł.	48.40
Nowy York	"	8.91	Guld. hol.	"	357.52
Dolar kand.	"	8.88	Kor. czeska	"	26.45
Funt angielski	"	43.37	" szwedz.	"	239.20
Fr. szwajcarski	"	172.05	" duńska	"	233.60
Fr. francuski	"	34.91	" norw.	"	234.50
Fr. belgijski	"	24.78	Szyling austr.	"	125.74
Marka niem.		zł. 21.87			

Złoty					
Gram złota	zł.	5.93	Kor. austr.	zł.	1.80
Dolar	"	8.93	" skand.	"	2.38
Dukat	"	20.33	Marka niem.	"	2.12
Gulden hol.	"	3.58	Rubel	"	4.46
Funt angielski	"	43.28	Fr. un. łac.	"	1.72
Funt turecki	zł.	39.16			

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 września 1927 (Pat.)

Dolary ameryk.	8.91	8.93	8.85
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	358.50	359.40	357.60
Kopenhaga	—	—	—
Londyn	4.86	4.86	4.86
Nowy York	8.93	8.93	8.91
Paryż	3.92	3.92	3.92
Praga	26.51	26.57	26.42
Szwajcaria	172.52	172.95	172.09
Wiedeń	126.05	126.37	125.75
Włochy	48.69	48.81	48.57

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 12 września 1927. (Pat.)

Paryż	zł.	20.33	Kopenhaga	zł.	138.85
Londyn	"	25.21	Sofia	"	3.75
Nowy York	"	5.18	Praga	"	15.37
Belgia	"	72.20	Warszawa	"	58.00
Włochy	"	28.20	Budapeszt	"	90.77
Hiszpania	"	87.61	Białogrod	"	5.11
Holandia	"	207.60	Ateny	"	6.81
Berlin	"	123.31	Konstantyn.	"	2.62
Wiedeń	"	73.10	Bukareszt	"	3.18
Sztokholm	"	139.35	Helsingfors	"	13.47
Oslo	"	136.90	Buenos Aires	"	221.50

Tendencja: wyciekająca.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 12 września 1927. (Pat.)

Nowy York	486.50	Hiszpanja	28.73
Holandja	12.13	Portugalja	2.44
Francja	124.02	Danija	18.16
Belgija	34.91	Szwecja	18.09
Włochy	89.40	Norwegia	18.41
Niemcy	20.44	Helsingfors	192.93
Szwajcaria	25.21	Praha	164.00

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 12 września 1927. (Pat.)

Londyn . . .	124.02	Dania . . .	682.75
Nowy York . .	25.51	Holandia . .	10.22
Belgia . . .	350.25	Norwegia . .	672.00
Hiszpania . .	430.25	Szwecja . . .	685.00
Włochy . . .	150.75	kumunja . .	15.77
Szwajcaria . .	491.25	Niemcy . . .	606.00

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 12 września 1927. (Pat.)

Amsterdam	283.75	Mediolan	36.93
Belgrad	12.47	N. York	108.05
Berlin	165.43	Oslo	186.95
Bruksela	98.60	Paryż	27.75
Budapeszt	123.89	Praga	20.97
Bukareszt	4.37	Sofia	5.11
Kopenhaga	189.50	Sztokholm	190.45
Londyn	34.45	Warszawa	79.37
Madryt	119.60	Zurych	130.51

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 12 września 1927 (Pat.)

Papiery procentowe:	100% poz. kol.	100% poz. konw.
6% poz. złot.	—	102.50
4% poz. dol.	83.75	62.00

Bank Polski	126.50	Fazner Gamber	—
Bk. Dysk. warsz.	—	Lipopol	—
Bk. Handl. warsz.	123.00	Morawejów	—
Pol. Bk. Przem.	—	Norolin	—
Bk. Znacowni	—	Ostrowieckie	97.21
Bk. Zw. Sp. Zar.	85.00	Parowozy	—
nijewski	—	Pocisk	2.00
Pols	—	Konn. Zieleniecki	—
Spies	—	Kudzi	57.00
Elektryczność	—	Staracznice	62.75
Sila i Swiatlo	114.00	Urus	—
Chodorów	—	Zieleniewski	19.00
Czersk	1.00	Zyrardów	—
Częstocice	—	Borkowski	—
W. T. F. Cukr.	4.80	Synaykat Roln.	—
Farley	—	Hauerousch	—
W. T. R. Węgl.	92.50	Sprytus	—
Polska Nafta	—	W. A. L. Zegl.	—
Bracia Nobel	—	Cmielow	—
Cegielski	—	Sole porasowe	—

Tendencja: ustalona.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 12 września 1927. (Pat.)

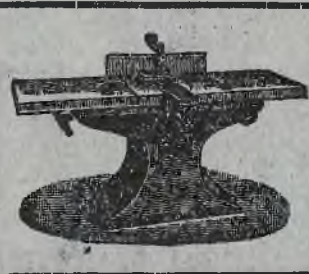
Pol. Bk. Przem.	85.00	Pocisk	—
Bk. Hipoteczny	—	Gorka	60.00
Pow. Bk. Kred.	—	Lepege	—
Bk. Małopolski	—	Natta	—
Bk. Komercyjny	—	Pezet	—
Bk. Handlowy	—	Ulkusz	—
Bk. Zw. Sp. Zar.	—	Pokucie	—
Z. B. K.	—	synykat kosz.	—
Tohan	12.25	Gazy	—
Pharma	—	Trzeb. fluszcze	—
Zielenewski	—	Arakus	—
Cegielski	—	Cmielow	—
Trzeb. zel.	—	Siersza elektr.	—
Parowozy	1.50	Chodorow	147.00
Nienojowski	—	Masecki	—
Siersza gornicza	6.00	Chybje	—

ŻARÓWKI, Materiały, Lampy elektryczne itp.
Najtańsze źródło w Małopolsce
„Elektrobłysk”
Lwów, Skarbowska 4.
Tel. 4605. (naprzeciw Kina Lew) 8882

TAŚMY HAMULCOWE,
tożyska kulkowe, oraz wszelkie akcesoria poleca najtańszej tylko firma
AUTOPOL Lwów, SYKSTUSKA 2
9148

„UNIA”

ZJEDNOCZONE FABRYKI MASZYN TOW. AKC.
6940
DAWNIEJ
C. BLUMWE i SYN
BYDGOSZCZ.
PROSPEKTY I KOSZTORYSY BEZPŁATNIE.



TRAKI

I WSZELKIE MASZyny DO OBROBKI DRZEWA.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Warszawa, Lwów, Poznań, Kraków, Wilno, Łódź, w. in. Gdańsk, Berlin, Konstantynopol, Rio de Janeiro.
NA ŻĄDANIE WIZYTY INŻYNIERÓW.

INŻYNIER KAZIMIERZ WIŚNIEWSKI

8869 przedtem „POLSOT” oddział techniczny
LWÓW, UL. SZAJNOCHY 2. SKŁAD ARTYKUŁÓW TECHNICZNYCH

POLECA:

R A D J O

8689 odbiorniki i wszelki sprzęt, na Targach nie wystawia.

Już rozpoczęto sprzedaż i wysyłkę na prowincję najnowszych śniegowców „TRETORN” w magazynie „CHIC” Lwów, Leona Sapiehy I. 27. 8719

INTELEKTNY, solidny szofer poszukuje posady prywatnej. Pod: „Antykoholik” do administracji Słowa Polskiego. 9028

BIURO nauczycielskie Marii Rechter, Lwów, Klonowicza 10, od 11—12 poleca nauczycielki, nauczycieli na klasy gimnazjalne i powszechne, treblanki, bony i cudzoziemki. 9069

KUCHARKA dobrze gotująca i do wszystkiego poszukuje miejsca łaskawe zgłoszenia pod „Helena”. 9114

KUCHARKA wiek średni, z długoletnim świadectwem poszukuje posady do wszystkiego. Listy do administracji „Emilja”. 9126

DOKTÓR praw — doświadczony rolnik i administrator, energiczny, w sile wieku poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia do administracji Słowa pod „Postęp”. 9128

LEŚNIK zawodowy z wyższą szkołą i kilkuletnią praktyką poszukuje posady leśniczego lub nadleśnego zaraz lub później. Łaskawe oferty uprasza Leśnictwo Wierchowiska, poczta Minkowice, wojew. Lubelskie. 9141

ASYSTENT gospodarzy ze szkołą rolniczą i praktyką na wzorowym majątku na Górnym Śląsku poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia Czystański, Rybnik, Hałera 32, Górny Śląsk. 9134

NAUCZCIELKA egzaminowana i rutynowana poszukuje posady prywatnej, wieś lub miasto. Nauka w zakresie szkół powszechnych i wydziałowych. Zgłoszenia: Maria Siennicka, poste restante Borysław. 9132

KUCHARKA z dobrymi świadectwami poszukuje posady od 15 września. Pod „350”. 9130

50 DOLARÓW ofiaruję za wyrobień posady podległego z dłuższą praktyką. Adres: Rudolf Maślak, Brzeżany, ul. Rohnyńska. 9237

DOBOROWA krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych suknie i bieliznę Lelewela 17, II, p. 9150

PENSJONATY I UZDROWISKA

RYMANÓW-ZDRÓJ willa jednopiętrowa, 9 pokoi, kuchnia do sprzedania. Maria Zmarzowa, Deszno, op. Rymanów 2. 8972

WOLNE POSADY.
8 groszy za wyraz.

OZIEWCZYNIKA mniejsza do dzieci, inteligentniejsza, posłuszna, dobrze polecona uotrębna. Zgłoszenia od 31 sierpnia, ul. Zofii Chrzanowskiej 11a, II, piętro na prawo. 8253

PRYWATNE gimn. we Lwowie ul. Listopada 52 poszukuje historyka i germanisty (zupełnie wolnych) z pełnymi kwalifikacjami. 9050

SŁUŻĄCEJ do wszystkiego i dobrego gotowania poszukuje Sapiehy 23, II p. drzwi 5. 9119

Zdolnych zastępców,
agentów, akwizytorów
dla różnych miejscowości Małopolski poszukujemy,
TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ
„EUROPA” S. A.
Oddział we Lwowie,
Brasierska 15. 9133

MAŁŻEŃSTWA.
15 groszy za wyraz.

WDOWA o dużych zaletach chce korespondować ze starszym urzędnikiem (V—VI rangi). (Cel matrymonialny). „Mieszkanie” administracja Słowa Polskiego. 9149

ZGUBIONO I ZNALEZIONO.
8 groszy za wyraz.

ZGUBIONO perłę z łańcuszkiem w niedzielę. Łaskawemu znalazcy ofiaruję 30 dolarów. Zgłoszenia do administracji pod „Perła”. 9167

RÓŻNE DONIESIENIA.
8 groszy za wyraz.

NAJDYSKRETNIEJ i najtańszej i najtaniej farbowanie włosów w zakładzie fryzjerskim damskiego Józefa Habermana Lwów, Mikołaja I. 9147

PROSIMY P. T. KSIĘŻY, ROLNIKÓW, LEKARZY, MYŚLIWYCH, INSPEKTORÓW: SZKÓŁ, POWIATÓW, PODATKÓW, GORZELI,
aby zapoznali się z wyrobami sukienniczymi

ZARZĄDU DÓBR I ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH ROMANA ŻUROWSKIEGO

Fabryka sukna i koców, — Leszczków, p. Waręż, (Małopolska).
Specjalność: gotowe bundy na wzór Targi Wschodnie: Pawilon Sztuki-Stoisko 36.
nie, koce na łóżka, materiały sportowe, Próbkę i cenniki wysyła się na żądanie odwrotnie. 8995

Skrzypce Szkolne
oraz wszelkie
Instrumenty Muzyczne
i przybory poleca po cenach fabrycznych
Największy skład instrumentów muzycznych
„MELODJA” LWÓW, KOPERNIKA 5. Telefon 2-59.
P. T. Zakładom naukowym ulgi w spłatach. — Odbierzmy wybór! — Cenniki na żądanie. 8657

NARZĘDZIA „UNJI”
i Maszyny rolnicze „UNJI”
dawniej A. Ventzki w Grudziądzu

zaraz dostarczalne w reprezentacji fabryki na Małopolskę Wschodnią
8886 we firmie

„AGRARIA” ADAM KAMIŃSKI
we Lwowie, ul. Gródecka I. 25.

„ROBUR”

Związek Kopalń Górnośląskich w Katowicach
poleca węgiel górnośląski I. kategorii z głębokich kopalń dla celów opałowych i przemysłowych, oraz koks i brykiet. Produkcja: 1/3 części ogólnego wydobycia na Górnym Śląsku. — BIURO SPRZEDAŻY NA WSCHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ: 8647

„SILESIANA” Spółka Węglowa z o. o.
Lwów, Legionów 1
Tel. 6-98, 18-31, 20-50, 40-90.
Wystawiamy na „Targach Wschodnich” w Pawilonie Central.

Przetarg.

6. Okręg. Szef. Bud. ogłasza przetarg na budowę garnizonowych magazynów amunicyjnych w Żółtkwi, Złoczowie, Tarnopolu i Brodach.

Termin wnoszenia ofert do dnia 21 września godzina 14
Bliższe warunki oraz formularze za zwrotem kosztów nakładu do nabycia w 6. Okręg. Szef. Bud. ul. Wałowa L. 16. II. p. pokój 74.
Przy oferowaniu żądane jest złożenie przepisanego wadium. 9151

Szef. 6. Okręg. Szef. Bud.
Inż. Wilhelm Sawczyk, ppłk.

Katolicka Polska Szwalnica
K. Z. P. Kopernika 16.

przyjmuje do szycia bieliznę męską i damską, kompletne wyprawy ślubne do szycia i haftu. Garnitury pościelowe w wielkim wyborze.

Wystawa bielizny od 6—15-go. 8300

Angielskie Samochody
„Wolseley”

Przedstawicielstwo: 8982
INŻ. KAZIMIERZ NEYMAN
Lwów, Nabliska 20. Tel. 47-99.

WSZELKIE roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie oraz przeróbki najstarszej wykonuje najstarsza w kraju firma J. Dąbrowski następ. J. Dąbrowski i L. Rozwierzowski, Lwów, Akademicka 2, (Hotel George'a) zamówienia z prowincji odwrotnie. 911

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Settenreich, Lwów, pl. Marjański 8. 8973

FUTRA wszelkie najsolidniej wykonuje Pracownia Futra Karola Schürera, Senatorska 1a, boczna Romanowicza. 9158

PRACY poszukuje drukarnia na prowincji. Wykonuje wszelkiego rodzaju druki najstarszej i terminowo po cennych konkurencyjnych — ale w granicach cenowych. Zgłoszenia: Drukarnia Stanisława Kopacza w Rawie ruskiej. 9035

PLASZCZE, kostiumy, futra wykonuje najlepiej i najtańszej krawiec damski M. Pollak, Łyczakowska 19, dawniej Jagiellońska. 9181

ZŁOCENIE, srebrzenie wykonuje solidnie i najtańszej Wł. Buszek, Lwów, Akademicka 4, telefonon 18-48. 947

ŻARÓWKI

„Philipsa”

poleca najtańszej

ST. LEŚNIAKOWSKI

Lwów, Chorażczyzny 10
żądać oferty. tel. 20—80.

SZCZYT HYGIENY

Wyroby nożownicze ze stali

NIE PODLEGAJĄCEJ RDZY I PIAMOM!

Fabryka wyrobów nożowniczych

Józef HACK 9135

Ska z ogran. por.

w STEYER, Górnej Austrii, założ. w 1875 r.

General. Reprez. na Polskę we Lwowie,
ul. Akademicka 26, — Telefon 5-83.

Zdolni zastępcy na całą
Polskę poszukiwani.

L. 4190/27. Żółtkiew, dnia 19 sierpnia 1927

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy w Żółtkwi odda w roku bieżącym sporządzenie projektów dróg bitych o długości ok. 25 km.

Zaprasza się niniejszem interesowanych do wnoszenia ofert w terminie do dnia 20 września br. — Bliższych wyjaśnień udzieli na żądanie Wydział powiatowy ustnie lub pisemnie. — Oferty nieprzyjęte pozostaną bez odpowiedzi.

Komisarz rządowy.
9143 Krzyszkowski wr. Starosta.

Magazyn i pracownia

FUTER 8890

Karol Cwynar

Krzywa 10. Ruska 18.
wykonuje wszelkie futra damskie i męskie po cenach konkurencyjnych.

Dr. ANNA KOGUTOWA
wróciła
i ordynuje w chorobach skórnych i wener. od 3—5, ul. Friedrichów 8. 8381